

Ceny Kurjera
we Lwowie.

Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „

Za granicą.

Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie zwracają się.

Rzymsko-katolickie: Dziś: Romana. Jutro: Wawrzyńca. Pojutrze: Zuzanny panny.	Grecko-katolickie: Prochora. Kałyńka. Syły ap.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Chorażczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.	KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, dropie, pardwy i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.	Wschód słońca o 4 g. 53 m. Zachód „ o 7 g. 15 m. Barometr 765. Pogoda wątpliwa.
---	---	--	--	---

Hej! w górę młoty!

(Na powitanie poznańskiego zjazdu przemysłowców polskich).

Hej! w górę młoty! bo z ruin rozbicia
Trzeba nam wielką budować świątynię,
A ten przeklęty, kto upadł bez życia
I tylko w skardze cichej się rozplynie,
Jak wiatr co płacze w sennym liści szumie,
A targnąc dębów potęgą nie umie.

I niechaj w gruzach robocza drużyna
Pomnik postawi niespożytej sile,
We krwi ojcowie porodźli syna,
Syn krwawym potem spłaci dług mogile,
I na ruinach krew z potem zmieszana
O zmartwychwstanie zawoła do Pana.

Cóż, że dłoń harda zdeptanych pokoleń
O inne niegdys' kusila się czyni,
Wy dumni bądźcie, że w chwili wyzwoleń
Uwieńczą czoło bezkrwawe wawrzyny,
I tam, gdzie ojców zginął huf orężny
Syn cichym trudem wzniesie gmach potężny.

Armat piorunem huk młotów nam będzie,
A kul poświstem pił żelaznych zgrzyty,
Warknie kołowrot w szalonym rozpędzie,
Jak rumak dziki orlemi kopyty,
I już w konwulsjach drży stal rozpalona,
Jak żołnierz ranny, nim za kraj swój skona.

Naprzód Syzyfy! Wam dźwigać kazano
Granitów brzemień na szczyt stromej góry,
A chociaż z wyżyn strąca was co rano
W głębiny ciemne głos bogów ponury,
Nie zadrzą piersi, nie opadną dłonie,
Jutro — Excelsior! — laur ozdobi skronie.

Hej! w górę młoty! My Syzyfów ręce
Skujmy promiennym miłości łańcuchem,
By los nie igrał w odrodzenia męce
Rozwianym ludem, jako liściem suchym,
A na mogiłach dźwięczała pieśń syna:
Ojcowie! naród to jedna rodzina!

(Dziennik Poznański).

Wycieczka Sokołów do Stryja.

W niedzielę o godz. 10 m. 21 wyruszył ze Lwowa pociąg, który zawiózł do Stryja przeszło 60 umundurowanych sokołów lwowskich z muzyką Harmonją. W wycieczce wzięła też udział pięć piękna a naturalnie także i p. Marszałkiewiczowa z córkami, interesująca się tak żywo losami sokołów. Z sokołów lwowskich zauważyliśmy pp. dra Czarnika, Durskiego, Walleka, Mendę, Marszałkiewicz, Cenara, Kasprzycykiego, Osiadacza, Pieniążka, Przyszłaka, Calderoniego, Ludwiga i wielu innych. Pogoda sprzyjała. Dla Sokołów przeznaczono dwa osobne wagony. Wśród śpiewów i wesołej pogawędki jazda do Stryja minęła szybko. Przykre wrażenie zrobił tylko wylew Dniestru na przestrzeni pomiędzy Mikołajewem a Pasieczną — który zalał mnóstwo pól i zabrał wiele dobytku.

Sokoł lwowski, który kultywuje po ostatnim zjeździe bardzo pilnie wycieczki na prowincję — zeszłej niedzieli odbyła się wycieczka dwudziestu kilku Sokołów na Beskid — wybrał się tym razem do Stryja na festyn, którego dochód przerna-

czono na budowę własnego gmachu dla Sokoła tamtejszego. W sobotę wieczorem i w niedzielę rano także wybrało się tam ze Lwowa pierwszym pociągiem kilkunastu Sokołów z rodzinami.

W Stryju stanęliśmy po godz. 12 i pół w południe. Na dworcu było mnóstwo publiczności. Powitania nie było żadnego. Z dworca ruszył Sokoł lwowski wraz z Sokołami stanisławowskimi i stryjskimi, których to ostatnich zjawilo się w mundurach dwudziestu kilku, na czele z „Harmonją“ do lasku w Olszynie, pięknie przystrojonego. W lasku nie było też żadnego przyjęcia. Na komendę wyruszyło kilkunastu do kąpieli, a reszta czekać miała na powrót kąpiących się Sokołów, by z nimi razem spożyć śniadanie. W restauracji w Olszynie nie można było dostać obiadu, zapomniano przygotować takowy dla przybyłych. Najlepiej w takim razie zamówić obiad za umówioną cenę i na pewną godzinę, tak, jak to zrobił przed kilku tygodniami p. Olearczuk w Żółkwi. Zniecierpliwieni a głodni wrócili do miasta na obiad i zapełnili rozmaite restauracje, część gości wyłapał na rynku p. Lechicki i dowiedziawszy się o tem, co się stało — ugościł u siebie i w restauracji.

Tych, którzy skorzystali z pysznej kąpieli, powitał następnie prezes Sokoła p. Słóarski w Olszynie, skąd po śniadaniu pogonili do rozmaitych jadłodajni, gdzie niektórym poszczęściło się jeszcze, inni odeszli z kwitkiem.

Festyn w Olszynie rozpoczął się o godz. 5 popoł. Przygrywała „Harmonja“ lwowska i stryjska muzyka kolejowa. O godz. 5 i pół chór Sokoła stryjskiego odspiewał następujące utwory: St. Nowakowski — Wista. St. Cetwiński — Kniaź Rewucha. Fr. Schubert — Pieśń żeglarzy. J. Worobkiewicz — Do czarki. F. Mendelsohn — Pożegnanie lasu.

Następnie rozpoczęły się następujące gry: Strzelanie do tarcz z flobertów i z łuku do tarczy, rzucanie do tarczy balonem z równi pochyłej, rzucanie balona do kosza wiszącego, kręgielnia, chodzenie po desce, karusel, huśtawka, gra w obręcz, łożenie po belce trójkątnej, rzucanie kostką itp.

W bazarze „Sokoły“ stryjscy sprzedawali napoje, przekąski i kwiaty, urządzono bowiem zabawę kwiatową, a nawet pocztę Amorka i telegraf, które nieszczęśliwie zainteresowały publiczność.

Olszynka zaroila się dopiero po godz. 6. Dochód z sprzedaży biletów i jednodniówki tw. „Czołem“, wydanej z okazji festynu, był wcale znaczny. Kolportaż jednodniówki, urządzona przez Sokołów stryjskich, udała się bardzo dobrze. Z jednodniówki przytaczamy następujące „myśli i zdania“:

1. Sokolstwo nie nadaje praw, lecz nakłada obowiązki.
2. Ostatecznym celem Sokolstwa nie jest silne ciało, lecz silny duch.
3. Sokolstwo wymaga miłości z całej duszy i ze wszystkich sił. *Dr. Józef Bylina.*

Kiedy reumatyzm łamie we wszystkich stawach — bezowocnie działa ten, kto leczy dłonie lub inną część organizmu, zaniedbując całość.

Sokoł chce dźwignąć naród fizycznie i moralnie, niech pamięta, że naród — to organizm, i niech nie poprzestaje na jednej jego warstwie.

Silne dłonie i harde czoła potrzebne u wszystkich warstw narodu zarówno.

Niechże Sokoł pogłębi swoją myśl i działalność, a

gdy zdrużą się dłonie od pióra z dłońmi od warstata i z dłońmi od pługa, przyjdzie kolej na resztę.

I wtedy błysnie „swobody słońce“, bo wszyscy potrafią sokolem okiem śmiało patrzeć temu słońcu w twarz! — Dziś może to garstka tylko... *Dr. Xawery Fiszer, Lwów.*

Chcesz doma być bezpiecznym, bacz na to stosownie, Byś u krańców ojczyzny silne miał warownie.

Klemens Kołakowski, Czerniowce

Przyszłość narodu wymaga, aby cnoty obywatelskie, fizyczne i duchowe Sokołów, były własnością ogółu. Dlaczegoż tak mało liczymy Sokołów? Bo w trudnej walce o byt pamiętamy o rzeczach codziennych, a zapominamy o najświętszych obowiązkach obywatelskich. Sokołów przekonanych o ważności ich dążeń jest obowiązkiem powiększać szeregi własne. Do tego służy propaganda słowem (co łatwiejsze) i czynem (co trudniejsze). Czynna propaganda, to wszelkie publiczne występy, które wówczas odpowiadają celowi, gdy z nich przebijają cnoty Sokołów i ich dążenia. *Zegota Krówczyński, Lwów.*

Wiecie co najwięcej chwale w cnym sokolim rodzie? Że szaraczek jest na wierzeu, karmazyn — na spodzie. *Dr. Michał Landau, Tarnopol.*

Jak grunt nie dość silny, budowa ostać się nie może i runąć musi, choćby dom był ozdobny i najpiękniejszą miał fasadę. Polska upadła, acz tyle miała dzielnych ludzi i bohaterów, bo grunt nie był dość silny, bo w chwili stanowczej zabrakło rąk do odparcia nieprzyjaciół, bo lud nie był światły i wolny. Nie zapominajmy, że bez świadomego ludu Polska nie jest możliwa, że tedy praca około ludu najważniejszem jest zadaniem społeczeństwa naszego, chociaż ta praca wobec naszych prądów społecznych nadzwyczaj jest trudna.

Dr. Jan Michejda, Cieszyń.

Trudniej być dobrym szeregowcem, aniżeli lichym oficerem; baczmy, żeby pierwszych nie było za mało, drugich zaś za wielu. *Rudziński.*

Jednodniówka zawierała także szaradę, za której rozwiązanie ofiarowano reprodukcję „Polonji“ Styki.

Ćwiczenia „Sokołów“, zapowiedziane na godz. 5, spóźniły się. Odbyły się one pod komendą Durskiego i Cenara. Wzięli w nich udział prawie wszyscy druhowie lwowscy, dalej Sokoły stryjscy i stanisławowscy.

Ćwiczenia rozpoczęły się produkcjami jubileuszowymi, nastąpiły na przyrządach, a po ćwiczeniach z maczugami, które bardzo się podobały, były jeszcze ćwiczenia na drążkach. Był to najwspanialszy numer programu, a druhowie lwowscy budzili podziw.

Po ćwiczeniach chór stryjski odspiewał jeszcze następujące utwory: Wunderlich „Marsz Sokołów stryjskich“; Worobkiewicz, „Nad Prutom“; St. Moniuszko, „Przylecieli Sokołowie“, „Szcze ne wmerła Ukraina“; J. K. Knahl, „Słowan“.

Następnie puszczono jeszcze balona i tańczono na murawie „kadryla kwiatowego“. Wieczorem oświetlono Olszynkę światłem bengalskim i magnetyzmem. O godz. 9 nastąpił powrót do miasta. Lwowska drużyna udała się do hotelu Krakowskiego, gdzie p. Lechicki wyręczył cały komitet stryjski i z powodzeniem starał się gościom uprzyjemnić ostatnie chwile spędzone w Stryju. Przed północą wyjechalismy ze Stryja, a we Lwowie stanęliśmy o godz. 2 w nocy. Dorożkarze korzystając z wielkiej frekwencji wycieczkowców, zaczęli urządzać targi i dopiero za interwencją policjantów i tym razem bardzo energicznego ajenta, udało się zniewolić nocnych dorożkarzy do jazdy. Dyrekcja policji mogłaby się zabrać energicznie do tych w...



waczów, którzy za jazdę w brudnej dorożce, nie odpowiadającej najskromniejszym nawet wymogom. Wymuszają pod wymówką nieprawdziwą „zamówiony“ przesadne ceny. Czy na te skandaliczne nadużycia władza nie mogłaby znaleźć sposobu? Przedewszystkiem należałoby ostro karać tych, których wyjątkowo uda się zmaltretowanemu pasażerowi dostawić policji.

Wracając do naszych Sokołów komunikujemy, że w najbliższą niedzielę i poniedziałek (podwójne święto) organizuje się pod przewodem niestrudzonego Walleka w ściślejszym kółku wycieczka do Mikuliczyna.

Listy z kraju.

Ustrzyki dolne 6. sierpnia. (Teatr Baczyńskiego. Ruski „Bojan“. Hotel „Wanda“. Cholera.) Trupa Baczyńskiego opuściła przed tygodniem nasz cichy podgórski zakątek, dawszy tu kilka wcale udatnych przedstawień. Należycie zorganizowana, posiada ona kilka młodych utalentowanych sił, kształcących się pod okiem takiej artystki, jaką jest pani Baczyńska. Nieliczna kolonja tutejszej inteligencji spieszyła prawie w komplecie do sali hotelu „Wanda“, aby grószem swym zasilić kasę dyrekcji, walczącej ciężko z kłopotami finansowymi. Trupa udała się ztąd do Liska.

W sobotę zatrzymali się u nas ruscy śpiewacy, objeżdżający Galicję z koncertami na dochód budowy pomnika dla Szewczenki. Jestto grono, złożone z kilkunastu akademików Rusinów i Polaków, członków towarzystw „Ruski Bojan“ i „Lutnia“, którym Bojan chce poprzeć piękny cel, udzielił swojej firmy. Grono podzieliło się na dwie grupy. Jedna z nich ruszyła na wschód, druga na zachód i ta właśnie odwiedziła nasze miasteczko. Wszyscy bez wyjątku w rozmowie z nami wyrazili wcale nie dwuznacznie niezadowolone z nieaktownego postępków innych bojanistów w Lubieniu (gdzie wypędzili gości ze sali) i starali się, co z uznaniem podnieść należy, postępowaniem, uprzejmością i grzecznością dla swoich polskich gości, zatrzeć niemiłe wrażenie owego zajścia. Wykonanie programu, starannie ułożonego, zadowolilo zupełnie słuchaczy. Najlepiej podobały się z części choralnej „Landkjending“, prześlizny utwór Griega, wykonywany z powodzeniem we Lwowie przez Lutnię i w części solowej „Rapsodia Liszta“ odegrana przez p. Kułaczkowskiego, dyrektora tow. muzycznego w Tarnopolu i pieśni odspiewane przez waszego sympatycznego barytonistę Szymańskiego. Po koncercie tańczono ohocho do g. 3 rano. Stąd wyruszyli śpiewacy do Sa-

noka. Dochód czysty z koncertu był, jak na nasze stosunki, dosyć znaczny — tem bardziej, że właścicielka hotelu Wanda Rutkowska odstąpiła śpiewakom salę z oświetleniem i fortepianem bezinteresownie, a idąc za popędem zwykłej swojej szlachetnej ofiarności dla celów publicznych, koszta utrzymania licznej grona śpiewaków, zniżyła do możliwego minimum.

W ogóle hotel pani Wandy, jest w swoim rodzaju osobliwością jakiej chyba drugiej nie posiada prowincja. Obszerny; piętrowy budynek, urządzony z wygodą wielkomięską, posiada pięknie urządzone pokoje gościnne, kilka pomieszczeń prywatnych, sklep obficie zaopatrzony, kawiarnię z salą bilardową i fortepianem, a restaurację, jakiejby Ustrzykanom Lwów mógł pozazdrościć. W sali zwraca uwagę gości wielka fotografia hotelu, na której widać własnoręczne podpisy arcyksięcia Salwatora tudzież księcia i księżnej Parma. Goście ci, polując przeszłego roku w okolicy Ustrzyk, zatrzymali się tu, a zadowoleni ze smacznego obiadu jakiego w tak nędznej miejscinie spotkać się nie spodziewali, zaszczytlili właścicielkę w tak niezwykły sposób.

Na przyjęcie niemiłego a zbliżającego się coraz więcej gości z północy, czynią się tu już od dawna odpowiednie przygotowania. Na szpital choleryczny obrano obszerny budynek, leżący po za obrębem miasteczka, a komisja sanitarna pod kierownictwem dra Lenartowicza zabrała się energicznie do oczyszczenia miasta, zamieszkałego przeważnie przez niechlujnych żydów małomiasteczkowych.

Kółka rolnicze.

Przewodnik Kółek rolniczych podaje następujący wykaz nowozawianych Kółek:

748. Cholerzyn pow. Kraków. Założone przez Zarząd powiatowy.

749. Mników, pow. Kraków, założone przez Zarząd powiatowy.

750. Słobódka dolna, pow. Buczac. Założone 24. stycznia 1892 przez Marjana Glazarewiczę kand. notar. w Monasterzyskach i ks. Józefa Czarkowskiego. Członków liczy 40. Przewodn. Jan Znamirowski; zast. Piotr Ciupik; sekr. Marjan Dąbrowski; członkowie zarządu Mikołaj Szuszkiewicz i Jan Ciupik. Zebrania odbywają się w szkółce prywatnej. Uchwalono wpisowe 40 ct., wkładki po 10 ct. miesięcznie. W lutym b. r. miało Kółko założyć sklepik. Biblioteczka składa się z 60 dziełek a Zarząd główny wysłał 25 książeczek.

751. Albigowa, pow. Łancut. Założone 18.

marca 1892 przez ks. Antoniego Tyczyńskiego. Członków liczy 104. Przew. ks. proboszcz Tyczyński; zast. Józef Gawlikowski, rządcą; sekretarz Andrzej Mazanek, naucz.; członkowie zarządu: Juljan Grodzicki, rządcą i Andrzej Reizer gosp. Wkładki miesięczne 10 ct., a młodzież po 4 ct. Zebrania odbywają się w szkole. Sklepik założono staraniem Kółka. Do założenia biblioteczki przy Kółku posłał Zarząd główny 38 książeczek.

752. Facimiech, pow. Wadowice. Założone 14. marca 1892 przez samych członków, których liczy 30. Przew. Piotr Badura; zast. przew. Franc. Stachuk; sekr. Ferd. Piłula; człon. Zarządu Piotr Jakiel i Michał Badura, wszyscy gospodarze. Uchwalono wkładki i złożono łączną sumę 60 zł. na cele Kółka i na sklepik nowo założony, którego prowadzenie oddano Piotrowi Badura.

753. Borowa, powiat Pilzno. Założone 24. marca 1892 przez Ludwika hr. Romera wł. dóbr i ks. Józefa Krosińskiego, wikarę w Zassowie. Członków liczy 15. Przewodn. Ludwik hr. Romer; zast. Wojciech Pieróg, gosp.; sekr. Tomasz Skarbek, gosp.; Człon. Zarządu: Józef Chytaj i Tomasz Majka, obaj gospodarze. Sklepik zakłada Kółko, na ten cel odstąpił Ludwik hr. Romer bezpłatnie na 2 lata budynek obszerny z czterema izbami i piwnicą. Do założenia biblioteczki posłał Zarząd gł. 26 książeczek.

754. Brzezinka ad Oświęcim, p. Biała. Założone 6. marca 1892 przez Zarząd Kółka. Członków liczy 71. Przew. Jan Malicki; zast. Jędrzej Czernik, obaj gospodarze; sekr. Aleks. Timmel, rachmistrz; człon. Zarządu: Antoni Stolarski maszynista i Jakób Czarnik gospodarz. Wpisowe uchwalono po 50 ct., wkładek żadnych. Zebrania odbywają się w domu przewodniczącego. Sklepiku jeszcze nie ma, ale Kółko ma zamiar złożyć. Dla biblioteczki posłał Zarząd główny 35 książeczek.

755. Hurko, pow. Przemyśl. Założone 20. marca 1892 przez ks. proboszcza Ign. Malika i Andr. Bednarczyka z Podłęża. Członków liczy 31. Przew. Teodor Stebnicki, gospodarz; zast. Mikołaj Kraus, gospodarz; sekr. Józef Morawski, wł. realn.; człon. zarządu: Tomasz Rusinowski, Ant. Koneczny i Mik. Pisulak, wł. realn. Uchwalono wpisowe po 1 złr., wkładki miesięczne po 5 ct. Zebrania odbywają się w kancelarji gminnej. Na założenie sklepiku złożył Józef Morawski 100 złr. a członkowie Kółka 50 złr. Dla założenia biblioteczki posłał Zarząd główny 16 książeczek ruskich a 20 polskich.

756. Panowice pow. Podhajce. Założone 26. marca 1892 przez Jana Muszyńskiego, wł. real. Członków liczy 34. Przew. Jan Muszyński, właśc.

Krajoznawstwo Galicyjskie.

IV.

Całkiem odmiennego rodzaju jest inny dział studjów krajoznawczych, mianowicie ten, który się odnosi do człowieka jako utworu natury (antropologia), do pierwocin jego cywilizacji (archeologia prehistoryczna) i do jego właściwości jako członka pewnego plemienia (etnografia). Studja te nie mają przed sobą żadnych celów praktycznych, a potężny ich rozwój świadczy o ogromnej dozie idealizmu, tkwiącego we współczesnej ludzkości, nieśluszenie pomawianej o słuzenie grubemu materializmowi, cielcowi złotemu i brutalnej sile. Bo czyż nie są idealizmem, tj. słuzeniem jednej z najszczytniejszych idei — prawdy i miłości wszechludzkiej — owe usiłowania tysięcy współczesnych uczonych — wżyć się w naturę i poglądy ludzi, stojących na najniższych szczeblach oświaty, poznać stopniowy rozwój człowieka w ciągu wieków od zwierzęcia do obecnego stanu, wsłuchać się duszą i sercem w proste dźwięki i porywy duszy chłopskiej i odtworzyć z nich cały skromny ale zdrowy świat myśli i uczuć zapełniających tę duszę, śledzić początek, wzrost lub zanik każdego ziarnka tych myśli, każdego porywu tych uczuć w tym jedynie celu, by znaleźć najlepsze sposoby, najprostsze drogi słuzenia tym biednym i ciemnym masom dla osiągnięcia wyższego stopnia oświaty i dobrobytu, a z nimi razem jak największej sumy dostępnego człowiekowi szczęścia na ziemi? Taki idealizm prawie nieznanym był w wiekach dawniejszych; wybrane tylko umysły przeczuwały go lub nieświadomie prawie szły za jego popędem. Dziś jest on powszechnym hasłem prawie wszyst-

kich nauk, i razem z ich zdobyczami zwolna ale stale przechodzi w krew i mózgi coraz liczniejszych pokoleń inteligentnych. Studja antropologiczno-etnograficzne, a szczególnie jeden dział tych ostatnich, znany pod nazwą folklorystyki, tj. nauki o utworach wyobraźni ludowej, są właśnie jednym z najbardziej charakterystycznych wykładników tego współczesnego kierunku naukowego.

Studja te rozpoczęły się u nas stosunkowo niedawno. Początek im dało ogólniejsze zainteresowanie się ideą narodowości i twórczości ludowej, rozbudzone na Zachodzie ogromną popularnością apokryficznych pieśni Ossyana, zbiorami pieśni ludowych angielskich (Percyego), szkockich (Walter Skotta), pracami teoretycznymi Herdera nad „duchem“ poezji rozmaitych ludów i jego znakomitym zbiorem pieśni różnych ludów pt. „Stimmen der Völker in Liedern“, jakoteż przekładem znakomitego cyklu romansów hiszpańskich o Cydzie. Te zbiory i studja, które na literaturę niemiecką miały wpływ ogromny i w związku z odnalezionymi staroniemieckimi poematami o Nibelungach, Gudrunie, Parciwale itp. i odrodzeniem studjów nad średniowiekową poezją stworzyły tzw. szkołę romantyczną. Równoległe, choć z charakterem znacznie odmiennym powstała też szkoła romantyczna w Polsce. a u jej wrót widnieje postać niezmiernie oryginalna — szlachcica polskiego, entuzjasty narodowości i ludności, zbieracza i interpretatora pamiątek ludowych, odczuwającego i fantazją dorysowującego ich znaczenie, lecz bądź co bądź obejmującego równą, bezinteresowaną, wysoce idealistyczną miłością wszystkie przejawy ducha, myśli i pracy twórczej ludu słowiańskiego. Tym Janem Przesłańcem naszej archeologii i folklorystyki był Zorjan Dołęga Chodakowski, właściwie Adam Czarnocki. Impuls dany przez niego był bardzo płodnym. Twórczością ludową zainteresowali się ludzie różnych pokoleń

i poglądów, poczynawszy od biskupa Krasickiego ucznia Francuzów: Boileau, Woltera i Gresseta, do Jana Pawła Woronicza, autora Sybilli, i do Brodzińskiego, autora Wiestawa. Nowa literatura polska zaczyna obficie czerpać ze źródła tradycji ludowej, a równocześnie z tem idzie też zbieranie pamiątek twórczości ludowej, które położyło pierwsze podwaliny przyszłej folklorystyki polskiej i ruskiej, idzie zbieranie pamiątek rzeczowych, zabytków starożytności; z dawnych „Raritätenkammer“ tworzą się muzea służące celom ściśle naukowym. W Galicji ogromną usługę tym studjom oddali dwaj ludzie, godni wymienienia w szeregu najlepszych pracowników nauki: Maksymilian hr. Ossoliński i Samuel Bogumił Linde. Pierwszy z nich nie tylko swym czynem obywatelskim — założeniem biblioteki i muzeum narodowego — zakładów, które dały pierwszy potężny impuls do systematycznego gromadzenia i naukowego opracowywania różnorodnych zabytków naszej przyszłości, ale także swymi pracami literackimi, z których szczególnie „Wieczory drezdeńskie czyli powieści o diawach i strachach“ w znacznej mierze wchodzi na pole folklorystyki. Obok nich godzi się wspomnieć o Czerwińskim, którego zapomniana dziś książka: „Obrazy Rusi Czerwonej“ była pierwszą próbą pracy krajoznawczo-etnograficznej w naszym kraju, wydaną jeszcze w r. 1811, i zasługiwałaby na szczególny rozbiór.

Lecz dopiero w latach 1830—40 zbieranie materiałów etnograficznych w Galicji zrobiło większe postępy, wydało dzieła trwałej wartości, a mianowicie Wacława z Oleska (Zaleskiego) pieśni polskie i ruskie, z cenną przedmową autora i z muzyką Lipińskiego, a później dwa zbiory Żegoty Paulego „Pieśni ludu polskiego i pieśni ludu ruskiego.“ W zbiorze Zaleskiego widać nie dość jeszcze jasne zrozumienie tego, co to jest poezja lu-

real.; zast. Mikołaj Sługocki, sekr. Piotr Wilczyński; czł. zarządu: Jędrz. Wilczyński i Kajetan Chodaniecki, wszyscy gospodarze. Na pierwszym zebraniu złożyli członkowie 15 złr. na założenie sklepiku. Na założenie biblioteczki posłał Zarząd główny 26 książeczek.

Słuszne zapatrywanie.

Dzien. Poznański pisząc o 4-wiekowej rocznicy Kolumba powiada: „A i nasz naród jubileusz czterowiekowy nowego świata żywo musi obchodzić. Wszak to wolności i niepodległości jego bronili także i nasi bohaterowie. Tam Kościuszko zdobywał sobie sławę i szlify jeneralskie na polu chwały, walcząc mężnie pod Waszyngtonem i zaprawiał się na dalsze boje z najezdniczym własnej ojczyzny; tam to nie mogąc obronić własnej ojczyzny szukał i znalazł śmierć w r. 1779 pod Savannah w obronie niepodległości północnej Ameryki dzielny konfederat barski Kazimierz Pułaski. Tam to na sali sejmowej i na sali ministerstwa wojny uwieczniają pamięć tych dwóch bohaterów portrety i biusty. Tam na wolnej ziemi amerykańskiej stanie niebawem wspaniały pomnik bohatera z pod Dubienki i Racławic staraniem rodaków i przyjaciół amerykańskich.

Na wolnej ziemi amerykańskiej żyje dzisiaj do 2 milionów ludności polskiej, która bądź dla politycznego ucisku, bądź dla chleba rzuciła ojczyste zagrody i na ziemi amerykańskiej szukała chleba i upragnionej swobody.

Ubolewamy wprawdzie nad tem tłumem wydalaniem się tysięcy rodaków z ojczyzny — której ztąd ubywa rok rocznie tyle zdrowych rąk do pracy, ale liczyć się z tem musimy w dzisiejszych warunkach jak z złem koniecznym. Powiedział ktoś trafnie, że Ameryka jest deską ratunku dla jednych, a grobem dla drugich. Gdy emigracji do Ameryki powstrzymać nie możemy, starajmy się dziś, w czterowiekowym jubileuszu odkrycia ziemi, która już prawie dwóm milionom Polaków dała przytułek, aby ziemia ta przestała być dla emigrantów naszych wogóle grobem, a była dla nich tylko deską ratunku, ażeby wzbogaceni w wiedzę i środki materialne rodacy nasi amerykańscy nie zginęli dla ojczyzny. To będzie najlepsze z naszej strony uczczenie czterowiekowego jubileuszu Ameryki i wielkiego jubilat Krzysztofa Kolumba.“

Walka z niechlujstwem.

Doświadczenia, poczynione przez komisje choleryczne w dzielnicach i kamienicach osobliwie żydowskich są tego rodzaju, że powinny dać powód do reorganizacji urzędu budowniczego, bo prawie na każdym kroku okazuje się, że urządzenia ka-

dowa; obok rzeczy niewątpliwie ludowych mamy utwory poezji artystycznej, jak Karpińskiego Filon i Laura i wiele innych tego rodzaju, umieszczonych może tylko dla dokompletowania działu polskiego, który w porównaniu z działem ruskiej poezji ludowej wypadł był nieco za szczupły.

Pod wpływem Zaleskiego zakrzętnęli się i Rusini około zbierania pieśni, przysłów i podań ludowych: Łoziński wydał „Ru-koje wesilje“, Wagilewicz umieścił w „Czasopisie“ czeskiego muzeum pierwsze próby charakterystyki pojedynczych odciennych plemienia ruskiego — Bojków i Huculów; zbiorów pieśni umieszczono w wydanej przez nich obu przy współudziale Szaszkiewicz „Rusadce Dnistrowej“, przysłowia zbierali ks. Stefan Petruszewicz, Minczakiewicz, Ilkiewicz; zbiorów uporządkowany przez tego ostatniego wydał Hołowacki we Wiedniu. W wydanej przez braci Hołowackich tamże książce zbiorowej „Winok Rusynam na obzyny“ umieścił Jakób Hołowacki cenne zbiorki zagadek, wierzeń, zabobonów i opowiadań ludowych.

Z Polaków pracowali dalej na tem polu Wójcicki, którego liczne wydawnictwa (Pieśni Białochrobatów, Klechdy i podania ludowe), odnoszące się przeważnie do ludu galicyjskiego, polskiego i ruskiego, dziś słusznie popadły w zapomnienie z powodu nieszczęśliwej manji tego autora — przerabiania utworów ludowych, co oczywiście odbierało im wszelką wartość naukową.

Niektóre acz skąpe materiały etnograficzne mieszczyły ówczesne pisma periodyczne, jak „Pielgrzym lwowski 1829, Lwowianin Zielińskiego (1874), „Przyjaciół ludu“ w Lesznie itp. Potężny bodziec do studjów nad literaturą ludową dała też M. Wiszniewskiego Historia literatury polskiej, w której ten uczony niejednokrotnie o poezję ludową, o podania i wierzenia ludowe potraçał i

mieniczne nie odpowiadają przepisom obowiązującym. Radny Peredjatkiwicz, najwięcej czynny w III. dzielnicy ma prawdziwy krzyż pański. Odkryto tam bowiem między innymi przy ulicy Wagowej dom dwupiętrowy, który ma wychodki (okrótnie wadliwe) na I piętrze, tak że partje mieszkające w parterze i na 2 piętrze muszą chodzić na 1 piętro. Odkryto parę kamienic, które powinny być właściwie natychmiast wypróżnione od dołu do góry. Odkryto także nory zapowietrzane, w których komitet hirszowski mieści transportowanych z Rosji wychodźców żydowskich.

Ze Złoczowa donoszą nam o fetorach w samym rynku i o niechlujstwie w zajazdach. Wszędzie śmiecia po uszy.

Z Przemysła donosi tamtejsza Gazeta: „Sekcja komisji anticholerycznej, lustrująca żydowskie miasto, znalazła przy ulicy Ratuszowej 4 domy trzy i czterypiętrowe, niedawno temu przebudowane — bez wychodków. Realności owe, położone pod l. k. 238, 239 i 240, posiadają wychodki tylko na dole, znajdujące się na krańcu podwórca, do którego mieszkańcy zajmujący pierwsze, drugie, trzecie i czwarte piętro (poddasze) nigdy nie schodzą, tylko kał, śmiecie i zlewki kuchenne przechodzą i składają w naczyniach i pakach otwartych. Każdy prawie pokój w kamienicach wspomnianych zamieszkuje jedna rodzina, licząca co najmniej 5 osób, tak że ogólna cyfra mieszkańców realności pod l. k. 238, 239 i 240 wynosi przeszło 600! Jakże tam powietrze, jaki stan zdrowotny, łatwo sobie wyobrazić.

Lekarz, p. dr. Kiebuziński, przydzielony do sekcji komisji anticholerycznej dla żydowskiego miasta, ze względu na położenie tych trzech domów w śródmieściu, ze względu, że są zamieszkałe przez najuboższą ludność żydowską, znaną z niedbalstwa pod względem czystości, postawił wniosek; aby dla każdego piętra zbudowano osobne wychodki w terminie 14-dniowym, pod grozą zamknięcia kamienic i opróżnienia z mieszkańców.

Sekcja przychyliła się do tego wniosku, podjętowanego dbałością uczciwego i sumiennego lekarza o zdrowie ludności całego miasta. Gdy uchwałę sekcji ogłoszono właścicielom kamienic, ci wraz z lokatorami swoimi, przeciw postanowieniu sekcji w tak gwałtowny sposób zaczęli występować, że radny miasta i asesor p. dr. Smutny był zniwolonny przywołać policję i zarządzić przyaresztowanie jednego z najgłośniejszych oponentów. Bunt żydostwa ciemnego był jota w jotę podobny do rozruchów w Astrachaniu; tylko że energiczne wystąpienie p. dra Smutnego przytłumiło go w zarodku.

wartość ich dla poznania ducha i przeszłości ludu podnosił.

Nie myślę tu jak i w poprzednich szkicach podawać kompletnej bibliografii galicyjskich prac etnograficznych. Zaznaczę jedynie, że katastrofa roku 1846 miała bardzo szkodliwy wpływ na rozwój tych studjów, odrzuciwszy na długie lata inteligencją polską od ludu. Zjadliwe „Studja nad literaturą ludową“ R. Barwińskiego odmówiły ludowi wszelkiej twórczości, zaprzeczyły niemal samemu istnieniu ludu polskiego. Zwrot pomyślny na tem polu sprowadziła jedna potężna osobistość — Oskar Kolberg, muzyk z zawodu i miłośnik muzyki ludowej, który od muzyki przeszedł do pieśni, od pieśni do planu zebrania wszechstronnego materiału etnograficznego dla charakterystyki ludu, rozsiadłego na całej przestrzeni ziem dawnej Polski. Pomnikowe jego dzieło „Lud, jego zwyczaje itd.“ początkowymi tomami swymi dotyka Galicji, podając charakterystykę ludu krakowskiego.

Następnie Kolberg na długie lata opuścił Galicję, ukazując nam w dalszych serjach Poznańskie, Lubelskie, Kujawy, Mazowsze, i dopiero w ostatnich latach życia zagościł na Ruś galicyjską, gromadząc bogaty materiał o Pokuciu i o Przemyskiem.

Równie ważnem, a poniekąd jeszcze ważniejszym wydawnictwem jest redagowany przez sp. Izydora Kopernickiego kosztem Akademii krakowskiej „Zbiór wiadomości do antropologii krajowej“.

Wydawnictwo to ważnem jest nie tylko dlatego, że zgromadziło lub nawet wytworzyło wielu gorliwych pracowników na niwie etnografii, szczególnie kobiet, ale także dlatego, że po raz pierwszy zainicjowało systematyczne studja nad archeologią i antropologią naszego kraju. Nazwiska

Opozycja właścicieli realności pod l. 238, 239 i 240 nie była jednak pozbawiona pewnej podstawy prawnej, gdyż przedłożyli oni sekcji konsensus *zwierzchności gminnej*, zezwalający na przebudowanie kamienic z jednym wychodkiem w parterze.“

KRONIKA.

Cyganstwa wyborcze. Z Zagrzebia donoszą do *Neue fr. Presse* 6. bm. „Dziś odbyła się w sądzie powiatowym sensacyjna rozprawa. Oskarżeni byli członkowie rady miejskiej *Lux* i *Hagenauer* o oszustwo, popełnione przez wyłudzenie oświadczenia w sprawie mających się odbyć wyborów. Oskarżeni oświadczyli, że uważają się za niewinnych. Sąd uznał ich jednak winnymi oszustwa i zasądził Luxa na 8, a Hagenauera na 12 dni aresztu. Wiadomość o zasądzeniu macherów rozniosła się po mieście lotem błyskawicy. Lux i Hagenauer są tu bardzo „poważani“ i byli także kandydatami do wybrania się mającej rady miejskiej — tracą jednak przez zasądzenie czynne i bierno prawo wyboru. W poniedziałek odbył się ma podobno rozprawa przeciw byłemu burmistrzowi dr. Amrusowi i b. radnemu Sternowi“. Tak postępują z macherami w Zagrzebiu, a u nas panuje nie tylko bezkarność, ale co gorsza szachraj publiczny znajdują nawet poparcie do sięgania po naczelne dostojeństwa.

Niezwykły proces. Z Nowego Sącza donoszą nam, że 10. bm. ma się tamże odbyć rozprawa sądowo-karna przeciw p. Juljuszowi Fridrichowi tamtejszemu staroście o przekroczenie §. 411 ust. karnej — dokonane przez gwałtowne pobicie służącej burmistrza, pociągające za sobą 8 do 10-niowe naruszenie zdrowia.

Ostatnia konfliktka Gazety Przemyskiej nastąpiła za podanie w korespondencji ze Lwowa treści telegramów nadesłanych przez przemyską młodzież komitetowi urządzającemu w lokalu Tow. przyjaciół oświaty ludowej we Lwowie, obchód pamiątkowy w rocznicę stracenia śp. Wiśniowskiego i Kapuścińskiego.

Arceksiążę Wilhelm przybył do Przemysła 6. bm. i zabawi tam przez czas trwania manewrów fortecznych do 13. bm.

Tow. zaliczkowe rolne w Przemysłu nabyło za 90.000 złr. realność z ogrodem przynoszącym 6.200 złr. brutto dochodu i mogąca być rozparcelowana.

W Łodzi toczy się sprawa przeciw obwinionym o zaburzenia zasła tam w początkach maja br.

Ubezpieczenie zasiewów. W Petersburgu tworzy się komisja do opracowania projektu obowiązkowego ubezpieczenia zasiewów.

Oświęcimska straż ogniowa wypożyczy ubrań strażackich i przyborów, na czas trwania kursu szkoły

Kirkowa, Ossowskiego, Rulikowskiego, Majera i Kopernickiego stoją tu na czele całej plejady młodszych pracowników i dają gwarancję, że praca, na tak szerokiej podstawie i z takim zamiłowaniem rozpoczęta nie ustanie, ale coraz piękniej rozwijać się będzie.

W najnowszym czasie studja te znacznie jeszcze rozszerzył i pogłębił inny niestrudzony i oryginalny pracownik, Jan Karłowicz, pierwszy wśród Polaków folklorysta europejskiej miary, stojący na gruncie szkoły porównawczo-literackiej. Założony przezeń kwartalnik folklorystyczny „Wisła“ dziś już jest chlubą nauki polskiej i zdobył sobie szerokie uznanie — niestety, nie tyle w Polsce, ile za jej granicami.

Te dwa wydawnictwa — „Zbiór“ krakowski i „Wisła“ warszawska grupują dokoła siebie grono wybitnych pracowników, wśród których wymienić należy Br. Grabowskiego, Zawilińskiego i S. Udzięł.

I inne wydawnictwa polskie w ostatnich czasach chętnie i często umieszczają prace z zakresu folkloru. Wymienić tu należy przede wszystkim H. Biegeleisena, którego szereg prac ludoznawczych umieszczał warszawski „Głos“, lwowski „Przegląd społeczny“ i inne pisma periodyczne.

Folklorystyka ruska tymczasem utknęła. Ogromny, lecz chaotyczny zbiór pieśni ludowych Hołowackiego ukazał się dopiero w 70-tych latach w Moskwie. Nieco materiałów drukowali Antonowicz i Dragomanow w wydawnictwie historycznych pieśni ukraińskiego narodu; nieco podań i powieści drukował również Dragomanow w swych „Małorusskich predaniach“. W ostatnich latach parę cennych monografijek o wierzeniach ludowych opublikował D. Lephij, a długi szereg prac charakteryzujących lud ruski opublikował Czech Franciszek Rzehorz.

Iwan Franko.

strażackiej dla delegatów gmin wiejskich, jeśli tego zajdzie potrzeba. Z Oświęcima donoszą, że silne poparcie znalazło urządzenie kursów strażackich we wydziale białskiej rady powiatowej, która okólnikiem do wszystkich gmin swego powiatu wystosowanym, usilnie zachęca, a nawet wzywa zwierzchności gminne, by z kursu korzystowały.

Car o Polakach. Z Warszawy doniesiono do pism węgierskich, że car miał do policmajstra warszawskiego wyrazić się o Polakach: „Dla dobra Rosji należy ten naród wytepić.“ Obecnie warszawski korespondent *Nemzeta* prostuje poniekąd tę wiadomość. Według jego informacji rzecz miała się mieć jak następuje. W łonie rodziny carskiej zeszła raz rozmowa na Polskę i Polaków. Jeden z wielkich książąt miał się przy tej sposobności wyrazić: „Polacy, to naród szlachetny, godzien lepszego losu!“ Na to miał car odpowiedzieć: „Jest to prawda, ale Polacy niezdolni są do samodzielności i dla tego muszą wyginąć.“ Co za pyszny temat dla „doświadczeń i rozmyślań“ naszych admiratorów cara Aleksandra III!

Miły redak. D. 6. bm. stawał we Wiedniu przed kratkami sądowymi niejaki Edward Łoziński, rodem z Czerniowca, djurnista przy ministerstwie handlu. Karany już w Czerniowcach za oszustwo, on i we Wiedniu umiał od rozmaitych znajomych powyludzać znaczniejsze kwoty, wydając się za urzędnika w ministerstwie handlu i porucznika w rezerwie. Zasądzono go na 3 lata ciężkiego więzienia z dopuszczeniem do robót przymusowych.

Na wystawę w Chicago przyznano w Austrii transportom okazów opust połowy cen tam i na powrót.

Wezwanie do powrotu. Pod skutkami wynikającymi z §§. 326 i 327 kod. karnego, następujące osoby „samowolnie“ przebywające za granicą, wzywane są przez władze rosyjskie o powrót do kraju: Stan. Antoni Szyzkowski 35 lat, Jul. Piwowarska 31 l., Leon Brodziński 29 l., Jan Sumeracki 39 l., Ant. Przedzieńkowski 37 l., Stan. Politowski 39 l., Marcin Żelnowski 31 l., Stan. Wiatkowski 28 l., Jakób Żytowiecki 27 lat, Ant. Ign. Michalski 28 l., Józef Kwesterowski 31 l., Leon Koprowski 30 l., Kat. z Sobekich Perzyńska 47 l. i Jakób Czumski 56 lat.

Śmiertelność we Lwowie. W lipcu br. zmarło w śródmieściu 6 chrześcian 5 izraelitów, w I dzielnicy 44 chrześc., 2 izrael., w II dzieln. 38 chrz. 22 izrael., w III dzieln. 8 chrześc. 23 izrael., w IV dzielnicy 13 chrześc. 1 izrael.; w szpitalu powszechnym 64 chrz. 10 izr., wojskowym 6 chrz. — izr., sióstr miłosierdzia 15 chrześc., żydowskim 7 izrael., w przytuliskach i domach karnych 11 chrześc. 2 izrael. Ogółem 205 chrześcian 72 izraelitów; 129 mężczyzn a 148 kobiet.

Według zajęcia wypada na: gospodarstwo rolne 1, przemysł rękodzielniczy i fabryczny 60, handel i komunikację 24, wyrobnictwo dzienne 69, zawody umysłowe 18, wojsko 7, służbę osobistą i publiczną 70, kapitalistów, właścicieli domów itd. 9, osoby utrzymywane kosztami publicznymi itp. 19.

Według rodzaju chorób: na brak sił żywotnych 8, ospę 16, płonicę 5, odrę 1, krztusiec 1, drgawki 11, dławicę 2, dyfterję 1, zapalenie mózgu 10, udar 8, zapalenie przewodu oddechowego 23, niezbyt płuc i oskrzeli 6, gruźlicę 59, durzycę 6, niezbyt żołądka 34, zapalenie kiszek 7, czerwonkę 2, cholerynę 1, chorobę Brighta 1, zapalenie nerek 4, puchlinę 1, raka 10, ropnicę 1, na wadę serca 9, rozedniętą płuc 3, uwiad schyłkowy 18, śmiercią gwałtowną 8. Pomiędzy zmarłymi było obcych 91, tutejszych 186.

Do wyścigu między Berlinem a Wiedniem, zapisano przeszło 133 koni, z których każdy wniósł stawkę w ilości 100 marek. Cyfra ta przeszła wszelkie oczekiwania. Jak wiadomo, wyścig ten rozegra się między oficerami austriackimi i niemieckimi na przestrzeni między Berlinem a Wiedniem. Kto pierwszy przetrzeźnię przebędzie, otrzyma 20.000 marek nagrody.

Żydzi i cholera Ze Stambułu donoszą, że tamtejsze władze tureckie zwróciły wreszcie uwagę na przebywających w tem mieście w znacznej liczbie żydów-emigrantów z Rosji. Skonstatowano, że ci nieszczęśliwi żyją w Stambule w nieopisanym nędzy, mieszkają w brudnych nad wyraz norach, w których mieści się mnóstwo osób, tym sposobem tworzą groźne gniazda cholery w razie, gdyby takowa doszła do Stambułu. Sułtan dowiedziawszy się o tem, kazał natychmiast porozwozić żydów po zdrowych górskich okolicach, w okolicy Smyrny, Saloniki, Janiny i Kossowa. Również utworzył się w Stambule pod protektorem sułtana komitet mający na celu zbieranie składek celem niesienia pomocy biednym ludziom zmuszonym do odbywania kwarantanny.

Zamachy dynamitowe i sądy. Na kongresie antropologiczno-kryminalistycznym, odbywającym się obe-

nie w Brukseli, miał na pierwszym posiedzeniu francuski sędzia śledczy Tarde wykład „o zbrodniach marcowych z uwzględnieniem ostatnich zamachów dynamitowych“. Tarde oświadczył się przy osądzeniu tych zbrodni przeciw sądom przysięgłych i przemawiał za tworzeniem dla takich zbrodni zaraźliwych — specjalnych trybunałów. Referat wywołał nadzwyczaj ożywioną dyskusję.

W obozie klerykalnym gotuje się coś niedobrego. Donieśliśmy już o znacznym uszczupleniu się dochodów Watykanu z tak zwan. „świętopietrze“. „Skwaszenie“ z tego powodu musi być bardzo wielkie, kiedy organ prałatów rzymskich, głównych konsumentów owego grosza „Osservatore Romano“ występuje z siarczystym oskarżeniem przeciw prasie niemieckiej, austrowęgierskiej i włoskiej, która złączyła w pewnego rodzaju potrójną ligę, mającą na celu uderzenie na Watykan w sposób oszczerzy i nielojalny.

Jenerał Boisdeffre, zastępca szefa jeneralnego sztabu, bawi obecnie znowu w Petersburgu, aby wziąć udział w manewrach pod Krasnem Siołem. *Echo de l'arme* pisze z tego powodu: „Wobec życzliwości, jaką car okazywał zawsze jenerałowi Boisdeffre, mamy powód przypuszczać, iż jego wojskowa misja połączoną jest z ważnym politycznym poleceniem. Spodziewamy się więc, iż zastępca szefa naszego sztabu jeneralnego, prawa ręką jenerała Miribela, po powrocie swoim, oprócz sprawozdania o manewrach, przywiezie także dobry traktat przymierza, pożądaný również na brzegach Newy, jak na brzegach Sekwany.“

Z Petersburga donoszą 6. bm.: Rada wojenna, zgodnie z przedstawieniem naczelnika jeneralnego, postanowiła powiększyć liczbę oficerów sztabowych w akademii sztabu jeneralnego. Zadaniem ich jest kształcenie przyszłych oficerów armii.

W departamencie lekarskim poruszono projekt budowy w obrębie gubernij Królestwa polskiego dwóch dużych szpitali, a mianowicie jednego w okolicach Lublina, drugiego w okolicach Piotrkowa.

Zaraz po powrocie ministra Wittego odbędzie się posiedzenie komisji zbożowej, na którym zdecydowaną zostanie kwestja wywozu żyta i otrąb.

Turyści angielscy ze światowego domu „Th. Cook et Son Londyng“, pod przewodnictwem konduktora partii z ekspedycji bieguna północnego p. Rentsch, przybyli 6. do Krakowa dla zwiedzenia Wieliczki i miasta w ilości dwadzieścia osób z paniami i zabawią tam dwa dni.

Teatr polski w Petersburgu. Artysta dramatyczny, p. Kamiński, organizujący obecnie nowe towarzystwo dramatyczne na sezon zimowy do Petersburga, zaangażował w tych dniach w Warszawie kilka cenniejszych sił teatralnych. Nowe towarzystwo dramatyczne składać się będzie z 40 osób, działalność zaś swoją rozpocznie z d. 1. października br.

W obawie — epidemii. Z Charkowa donoszą dziennikom petersburskim o ucieczce niejakiej pani N., żony miejscowego pośrednika w sprzedaży majątków. Pani N. uciekła w towarzystwie pewnego dentysty, na drogę zaś zabrała prawie cały majątek męża. W zabranii kosztowności miała nawet pewną trudność, ponieważ samo srebro ważyło 8 pudów. Ogółem zabrane kosztowności, papiery procentowe i gotowizna (pani N. sprzedała wszystko, nie wyłączając futra męża) wynosiły poważną sumę, przeszło 80.000 rubli. Za zbiegami wysłano listy gończe, dzięki którym udało się zatrzymać ich w Kijowie. Pani N. tłumaczyła się, że zamierzała udać się do Ameryki w obawie — epidemii.

Wyprawa do Kongo. Onegdaj opuścił Warszawę p. Zenon Retański, udając się do Antwerpii, celem przyłączenia się do wyprawy, wysyłanej przez rząd belgijski do Kongo. P. R. jest wychowankiem politechniki antwerpijskiej i zajmuje w Belgii stanowisko urzędowe. Udając się na dłuższą i niebezpieczną wyprawę, nasz ziomek umyślnie przyjechał dla pożegnania rodziny.

Straszliwa trąba powietrzna nawiedziła Tryest w d. 2. bm. Woda, pędzona wichrem, wzniosła się wysoko i zalała kilka niżej położonych ulic, jak również domy w miejscowościach sąsiednich. Na morzu, prócz drobnego uszkodzenia kilku statków, nie zaszła szczególniej żaden groźniejszy wypadek. Z „molo“ wiatr zmiotł kilka stosów przygotowanego drzewa. Burza równocześnie zrządziła znaczne szkody w Gorycji. W porcie tryesteńskim ujrano w pobliżu latarni zjawisko trąby wodnej, która jednak nie pociągnęła za sobą zbyt wielu nieszczęśliwych następstw. Kilka tramwajów wykoleiło się. Jeden został w górę podniesiony i rzucony, przy czem kilka osób doznało stłuczenia. Kilku przechodniów zostało przewróconych. Łazienki Fontana dość mocno uszkodzone.

Za późno. Na służbie Watykanu od lat przeszło 30 pozostawał prof. Luigi Lunadi, uczonej łacinnik, poeta, dramaturg, członek akademii, pracując jako kopista

za skromne wynagrodzenie 100 fr. na miesiąc. Papież, dowiedziawszy się o tej niesprawiedliwości, kazał mu podnieść płacę, ale biedny pracownik umarł w zeszłą sobotę, nie doczekawszy się nawet terminu pierwszej swej powiększonej pensji.

Przyjazd cesarza Rada miejska, jako komitet przyjęcia, odbyła wczoraj posiedzenie, na którym poszczególne komisje zdały sprawę ze swych czynności przygotowawczych. Komisja straży obywatelskiej, (przewodniczący Zgórski), której organizację powierzono Sokołowi gimnastycznemu i ogniomemu, postanowiła ułatwić przybycie Sokołów i strażaków ochotniczych z kraju dla wzmocnienia sił miejscowych. Szczegółową organizację służby straży obywatelskiej objął z ramienia Sokołów radny Rewakowicz, jako długoletni członek obu stowarzyszeń. Orszakowi zaś cesarskiemu w objazdach po Lwowie towarzyszyć będzie dr. Czarnik, wiceprezes tow. gimnastycznego i zastępcy jego dr. Fischer Ksawery (dyrektor Sokoła) i Hryniewicz Bruno (naczelnik straży ochotniczej). Wpisy do straży obywatelskiej idą bardzo pomyślnie we wszystkich korporacjach i mają być zamknięte do 16. bm.

Komisja urządzająca iluminację gmachów miejskich tudzież korowód z pochodniami, na kilku posiedzeniach pod przewodnictwem radnego Getritza, uchwaliła szczegółowy swój program, a urządzenie korowodu powierzyła Rewakowiczowi.

Komisja dekoracyjna obradująca pod przewodnictwem radnego hr. Szembeka, zaopatrzy drogi przejazdowe masztami i festonami, przed głównym dworcem urządzi pawilon dla powitania cesarza ze strony Rady miejskiej a na wylocie dojazdu dworcowego w ulicę Grodecką wystawi łuk tryumfalny, który będzie przyozdobiony figurami dłuta rzeźbiarza Lewandowskiego. Nadto zajmie się komisja iluminacją wieży ratuszowej.

Komisja kantatowa (przewodn. radny Stokowski) zawiązała do wzmocnienia chórów, mających odspiewać 31. bm. wieczorem kantatę przed rezydencją cesarską, najlepsze siły towarzystw śpiewackich z prowincji, tak, że w chórze weźmie udział około 300 uczestników. Tekstu kantaty polskiej dostarczy p. Rossowski, a kompozycji jej dyr. Niewiadomski, tekstu i nut kantaty ruskiej prof. Wachnianin. Oba teksty będą przetłumaczone na język niemiecki przez dra Zippera, i w ozdobnym albumie wręczone cesarzowi.

Wreszcie komisja dziennikarska (przew. dr. Roszkowski) zawiązała reprezentantów redakcyjnym zajmnie się bezpłatnie, na koszt gminy, rozmieszczeniem dziennikarzy zamiejscowych i wszelkimi dla nich ułatwieniami.

Po uchwaleniu wszystkich wniosków komisyjnych przyjęto szczegółowy rozkład linii, któremi przejeżdżać będzie cesarz, zwiedzając instytucje, wymienione w programie onegdaj podanym.

Ks. Sanguszko, marszałek krajowy powrócił do Lwowa.

W Brzuchowicach 7. bm. było 36 wagonów gości — znowu dwoma pociągami. Powrót do Lwowa nastąpił o pół godziny wcześniej, w porządku, z wszelką oględnością, jak zawsze. Jako pozostałość wycieczki zeszłotygodniowej znaleziono w lesie parę sztyfletów męskich ceglatego koloru. Właściciel ich zażywał prawdopodobnie przyjemności według metody Kneippa — i to ze skutkiem.

Pani Czarkowska z hr. Golejewskich utworzyła fundację w Zakładzie dla głuchoniemych we Lwowie, dla czworga dzieci głuchoniemych, pochodzących z dóbr jej dziedzicznych: Wysuczka, Piszczatyńce, Strzałkowce, Wierchniakowce i Wołkowce, w powiecie borszczowskim. Fundacja wchodzi w życie w br. szk. 1892/3. Podania mają być przed 1. września br. za pośrednictwem ordynata Tadeusza Golejewskiego - Czarkowskiego do dyrekcji zakładu wniesione.

„Sokół“ bukowiński wybrał prezesem Wład. Sołtyńskiego, wiceprezesem inż. Edmunda Elstera. W skład zarządu weszli Klem. Kołakowski, Winc. Korytyński, Wład. Mierzwiński i Karol. Sosnowski.

Nieszczęśliwy wypadek. W Czudynie na Bukowinie utonął w potoku Czudiel były respicjent straży skarbowej Franciszek Kottolo.

Samobójstwo. Wczoraj rano o godz. 9, zastrzelił się z rewolweru jeden z terminatorów w warsztacie p. Dzikowskiego, prowadzonym przez p. Tabackowskiego, przy ulicy Sykstuskiej 1. 19. Samobójca miał zaledwie 17 lat. Strzał był niezręczny, w skutek czego nieszczęśliwy mężczyzna okropnie przez cztery godziny, zanim życie zakończył.

Przez pomyłkę w przestrachu przed złodziejami zranił w noce na 7. bm. Franciszek Orzechowski własną matkę strzałem z rewolweru. Kula utkwiała w piersiach i zagraża życiu kobiety.

Napad Przy drodze z Hołoska do Lwowa znaleziony został ubiegłej nocy przez patrol 30 pułku piechoty, dozorca tuł. domu karnego, Konst. Leśniewicz, z połamaną szablą. Sprowadzony na inspekcję policyjną, podał on, iż powracając do miasta spotkał 4 dawniejszych więźniów, z których jeden wezwał swych towarzyszy, by mu pomogli zemścić się na Leśniewiczu za to, iż pewnego razu skonfiskował mu tytoń, przemycony do zakładu karnego. Istotnie wszyscy czterej rzucili się na Leśniewicza, poturbowali go a połamawszy mu szablę, którą się bronił, zbiegli.

Grad kamienny Pod Samborem we wsiach Kalinowie i Kornalowicach spadł grad kamienny, wielkości laskowego orzecha, koloru białego. Nauczyciel tamt. Jan Sroka zebrał garniec tego gradu, a ks. dziekan Gross w Wojtuczach i właściciel dóbr w Kornalowicach przechowują parę garnicy tych kamieni.

Handel dziewczętami w miejscowościach gubernii lubelskiej, graniczących z Austrią, kwitnie. Wykryto następujący podstęp poddanego austriackiego Hermana Pissa. W małej wiosce Jampol, leżącej nad samą granicą, zamieszkuje wdowa, właścicielka Jabłońska, z dwiema córkami, z których jedna ma lat 14, a druga 16. Ta ostatnia odznacza się niezwykle piękną powierzchownością. Celem ujrzenia nadobnej dziewczyny przyjeżdżało wiele osób z oddalonych miejscowości. Starających się o jej rękę było oczywiście mnóstwo, lecz matka nie zgadzała się wydać ją za mąż przed ukończeniem lat 18. W liczbie starających się o względy dziewczyny był poddany austriacki, występujący pod nazwiskiem Hermanna Pissa, rodem z Wiednia, przyjeżdżający często do gub. lubelskiej w interesach, rzekomo handlowych. Grał on rolę zamożnego kupca wiedeńskiego, prowadzącego handel zbożem z Rosją. Podał on się dziewczynie i jej matce tak, iż matka zgodziła się wydać córkę za niego. W lutym r. we wsi Jampol odbył się ślub Pissa i Jabłońskiej. Na drugi dzień wyjechali do domu za granicę, wedle słów Pissa, do Wiednia. Wyjeżdżając, córka obiecała matce napisać list niezwłocznie po przyjeździe na miejsce, przeszło jednak kilka miesięcy, a listu nie było. Niedawno otrzymała list: na kopercie był stempel z napisem: „Stambuł“.

Córka napisała, że mąż jej jest skończonym łotrem. Rzeczywiste nazwisko jego nie jest Hermann Piss, lecz jakieś inne. Nie był on nigdy kupcem, lecz jest od dawna agentem, dostarczającym „żywego towaru“ do lupanarów i haremów. Ożenił się z nią jedynie w tym celu, aby zawieźć ją do Turcji. W Gałacz stanęli na jeden dzień, stąd zaś udali się niezwłocznie do Stambułu, gdzie wrzekomy Herman Piss sprzedał ją do haremu jednego z dygnitarzy tureckich. W haremie obchodzono się z nią okrutnie; po upływie kilku tygodni udało jej się uciec z haremu.

Na ulicy spotkała jakiegoś obcego, mieszkańca Lwowa, który zawiózł ją do poselstwa austriackiego. Niestety, nie tam nie mogli zrobić, gdyż Jabłońska, w skutek własnej nieostrości, była pochwycona na ulicy przez służących swego pana i zaprowadzona niezwłocznie napowrót do haremu, gdzie ją za karę wychłostano różgami. Po upływie kilku dni dygnitarz turecki sprzedał ją komuś innemu. Nowy pan zawiózł ją do jakiegoś nieznanego jej z nazwy miasta leżącego bardzo daleko od Stambułu. W haremie nowego właściciela przepędziła również kilka tygodni, poczem uciekła, i dzięki pomocy jakiegoś Niemca dostała się do Stambułu, skąd wysłała list do matki. Błagała o przysłanie pieniędzy na powrót do domu, co też stara Jabłońska wypełniła niezwłocznie, sprzedawszy dwie krowy i konia. Co się tyczy Hermana Pissa, rzeczywistego nazwiska jego nie wykryto.

Zotr ten przyjeżdża dosyć często do Stambułu z „żywym towarem“, po największej części z pięknymi właścicielkami, z którymi naprzód się żeni, a następnie sprzedaje do haremu, lub też do lupanarów, których w Stambule jest bardzo dużo.

Jan Grzybiński ze Lwowa złożył przysięgę, jako autoryzowany inżynier budowy z siedzibą we Lwowie.

„Nadzieja“, stow. głuchoniemych odbyło w niedzielę pod przewodnictwem głuchoniemego prezesa p. Jul. Zellingera doroczne zgrupowanie. Dyskusje odbywały się na migi. Na przeciąg następnych trzech lat wybrano wydział przez aklamację; prezesem został p. Zellinger, zastępcą prezesa p. Jędrzej Rebelowski, kontrolorem p. Ign. Jabłoński, skarbnikiem p. Mik. Winnicki, sekretarzem p. Ernest Lang, zastępcą sekretarza i tłumaczem p. Wład. Kolesiński. Do wydziału weszli pp. Teod. Żaryńczuk i Franc. Jaklitsch.

Zmarli. Deodat Michał Bohosiewicz, właściciel dóbr, zmarł w Baniłowie ruskim w 63 roku życia.

We Lwowie zmarli: Jakób Ehler, weterynarz w rezerwie w 24 r. życia. — Piotr Wild, mosiężnik, w 64 r. życia. — Aniela z Wojakowskich Rzeplińska, wdowa po sędzi powiatowym w 58 roku życia. — Antoni Kutschera, majster murarski i właściciel realności w Za-

marstynowie w 54 roku życia. — Leon Wojciechowski, majster szewski w 63 r. życia.

„Cholera“. Pouczenie dla nielekarzy napisał prof. dr. Jaworski. Książeczka wydana pod tym tytułem zawiera na 24 stronicach następujące rozdziały: Lasecznik choleryczny. Zachowanie się w czasie epidemii. Leczenie w napadzie cholerycznym w braku lekarza. Domowa apteczka choleryczna.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 8. sierpnia. Targ na bydło. Spędzono 4750 sztuk, z tego 1382 galicyjskich. Cena od 54 do 62 zł.

Ks. Ferdynand wyjechał dzisiaj z powrotem do Bułgarii.

Z Cetyunii donoszą, że następcą tronu Daniło wiedział o spisku i zgodził się na złożenie z tronu ojca swego.

Wrocław 8. sierpnia. Badanie lekarskie pasażerów z Austro-Węgier na dworcu kolejowym w Boguminiu (Oderberg) od wczoraj zostało zastanowionem.

Paryż 8. sierpnia. Przy wyborach uzupełniających do rad jeneralnych wybrano 95 republikanów i 16 republikanów konserwatywnych. Republikanie zyskali 12 mandatów. Wybrany został także Wilson.

Wszyscy szefowie stacyj kolejowych na przestrzeni od Paryża do morza Śródziemnego zostali zawiadomieni, iż zginęło, niewiadomo jakim sposobem dwanaście skrzynek z dynamitem, adresowanych do Chapelle sous Dun (gdzie znajdują się wielkie kopalnie węgla). Obawiają się, iż ma się do czynienia z kradzieżą.

Znajdujący się obecnie w więzieniu rewolucjonista, Culine, został wybrany członkiem rady jeneralnej w mieście Roubaix.

Rzym 8. sierpnia. Dwustu członków stowarzyszenia klerikalnego udało się na Monte Pineo, ażeby na białym Columba złożyć wieniec laurowy. Gromada liberalnych młodych ludzi, z narodowymi sztandarami, stanęła na czele pochodu. Gdy przybyto na miejsce, znaleziono biust Columba przewrócony i otoczony chorągiewkami o barwach narodowych. Wskutek tego wywiązały się bójkę między klerykami i liberałami. Kilku zapasników uwięziono.

Petersburg 9. sierpnia. W Jarosławiu (nad Wołgą) było siedm wypadków zachorowania na cholere, z tych 3 śmiertelne; w gub. permskiej 33 osoby zmarły na cholere.

W Moskwie było 5. b. m. 9 chorych na cholere, 4 zmarło; dnia 6. b. m. 20. zachorowało, 7 zmarło. W gubernji moskiewskiej był jeden wypadek śmierci. W miastach Wjatka, Jekaterynosław, Kursk, Kazań, Perm, Rjazań, Jarosław i w tych guberniach, występuje cholera w sposób bardzo nieznaczny. W Niżnym Nowogrodzie było 6. bm. 25 wypadków śmierci. Cholera występuje silnie jeszcze tylko nad Donem, w gub. saratowskiej i sibirskiej.

Trebizonda 8. sierpnia. W Platana pod Trebizondą zmarły w sobotę dwie osoby na cholere. W lazarecie dla cholerycznych zmarło siedm osób, a sześć jest w kuracji. Rozciągnięto silny kordon wojskowy.

Wiedeń 9. sierpnia. Celem zapobieżenia zawleczeniu cholery przez komunikację kolejową wydało ministerstwo handlu do wszystkich zarządów kolejowych rozporządzenie, by podróżnych, którzy przybywają z Rosji na stacje graniczne i przesiadają się z wagonów rosyjskich do austriackich, przewożono dalej w oddzielnych wagonach zaopatrzonych w klozety i środki desinfekcyjne i ażeby podczas dalszej podróży innych podróżnych do tych wagonów nie dopuszczano. Tak samo pakunki podróżnych rosyjskich przewożone być mają oddzielnie od pakunków podróżnych krajowych.

Dzisiaj podpisany będzie we Wiedniu traktat handlowy między Austrią a Serbją.

W Paryżu utworzył się syndykat celem budowy kanału między Dunajem i Odrą. Na czele stoją firmy Sallier, Letellier freres i Dietz Monin, które wykonały też budowle fortyfikacyjne koło Leodjum i Namur w Belgji. Celem badań wstępnych odjechali inżynierowie francuscy i austriaccy pod wodzą szefa inżyniera Valois do Moraw i Szląska. Jest ich zamiarem rozszerzyć studja także na połączenie Dunaju z Łabą i Wisłą.

Gielda: kredyty 317, renta maj. 96.05, węg. renta złota 111.05.

Wiedeń 9. sierpnia. Wiener Zig. opublikowała list odręczny cesarza, uwalniający ministra Prażaka

od jego służby i powołujący go dożywotnie do Izby panów.

Weterynarz powiatowy dr. Bazyli Krawich mianowany został prowizorycznie inspektorem weterynaryjnym przy namiestnictwie lwowskim.

Linę 9. sierpnia. Wczoraj rozpoczął się tutaj wielki wiec katolików. Wielka sala mieszcząca kilka tysięcy osób, była szczelnie zapełniona. Przewodniczący hr. Silva-Tarouca określił jako zadanie wiecu „reformę pojęć o Bogu, równouprawnienie narodów, poszanowanie dla praw historycznych i rozwiązanie kwestii socjalnej na gruncie religijnym“. Nuncjusz Galimberti udzielił wiecowi błogosławieństwa papieskiego.

Bruksela 9. sierpnia. Rząd wystosował notę do gabinetu paryskiego, domagając się sądowego ścigania kilku dzienników.

Sofja 9. sierpnia. Swoboda opublikowała w dalszym ciągu 4 tajne akty rosyjskie z r. 1884, z których wynika, że Rosja popierała materialnie serbskiego metropolitę Michała, żyjącego na wygnaniu w Ruszczuku i konspiracyjnego przeciw Milanowi na rzecz Karadzordzewicza.

Paryż 9. sierpnia. 12 paczek dynamitowych, adresowanych do Chapelle sous Dun zginęło podczas transportu.

Rezultat wyborów do rad generalnych przedstawia się tak: republikanie zdobyli 195 krzesel i tylko w sześciu departamentach konserwatyści mają większość.

Londyn 9. sierpnia. W wygłoszonej wczoraj mowie tronowej oświadczyła królowa, że przed rozwiązaniem parlamentu prace ustawodawcze były skończone, nie jest zatem rzeczą konieczną, by parlament o tak późnej porze długo obradował. Po odczytaniu mowy tronowej przystąpiono natychmiast do debaty adresowej. Asquitt postawił wniosek, by w adresie wyrażono, że rząd musi posiadać zaufanie kraju i parlamentu, a obecny rząd go nie posiada. Ta kwestja musi być przedewszystkiem rozstrzygnięta.

Times donosi, że w pobliżu Tangeru przyszło wczoraj do starcia między powstańcami a wojskiem sułtana. Wojsko sułtana zostało odparte ku Tangerowi.

Cholera.

Donosiliśmy niedawno, że do Brodów przepuszczono przez granicę transport ryb z nad Wołgi, gdzie grasuje cholera. Doniesienie to pozostało bez skutku. Oto co nam donoszą dziś z Kołomyi: W mieście gwałt. Dnia 2. lipca (jak opiewa Ladeschein) naładowane w Astrachanie suszone ryby w ilości 7 wagonów przekroczyły granicę 27. lipca. Przed kilku dniami przyjechały tu do Kołomyi. Wskutek nacisku publiczności starosta zapytał telegraficznie Wiednia, czy wydać ryby właścicielowi czy nie.

Ze względu na to, że obawiają się, by właściciel ryb nie żądał od skarbu wynagrodzenia, recte odszkodowania za ryby, które rządowa komora puściła, a rządowa kolej przywiozła, nakazał Wiedeń wydać ryby. Gwałt się podniósł straszny, ludność przerażona. Starostwo poleciło zarządowi kolei wydać ryby. Kolej wstrzymała wydanie chwilowo. Tymczasem magistrat założył veto i zażądał komisji. Komisja jak w rogu tabaka, szuka cholerycznych bacylów na szybko, a nie wie nawet jak ryby wyglądają w naturze, cóż dopiero bacyl, a połączone okulary starych bab nie zastąpią drobnowidza.

Starostwo chce koniecznie wydać ryby, magistrat postanowił rekurować, bo to nie żarty. Całe Pokucie zaopatruje się w takie ryby. A jeżeliby ktoś twierdził, że na szybko bacyl nie siedzi, to niech sam zje takich ryb. Zresztą cuchnąca słoma i brudne stare rogoże, w które są zapakowane ryby, jeżeli nie cholere, to inne choroby są w stanie zawlec.

Z Dąbrowy otrzymaliśmy list następujący: „Przed kilku dniami donieśliście o rabinie cudotwórcy przybyłym z Królestwa polskiego do Dąbrowy i o tem, że do niego przybywa codziennie czereda żydów tak tutejszo-krajowych, jakoteż i zakordonowych. Okazuje się, że wszelkie zarządzenia władz celem powstrzymania cholery, mogą być u nas martwą literą. Rabin ten zwany „Cynober“ mieszka już w Dąbrowie kilka dni i codziennie od rana do zmroku można widzieć przed jego mieszkaniem i pod drzwiami kupy chałatników tak mężczyzn jak i kobiet, starych i młodych, których tenże uzdrawia i cuda nad nimi działa. Tak np. leczył dnia 6. bm. pewną obłąkaną żydówkę w ten

sposób, iż trzymał nad jej głową ręce kilka minut, następnie kazał się jej nachylić i trzymać także ręce nad rozpaloną do czerwoności blachą żelazną; innym znów chorym przyrzeka zdrowie i leczy za pomocą różnych talmudycznych formułek itp. Naturalnie, że od każdego pacjenta pobiera ten „święty rabin cudotwórca“, jak się żydzi o nim wyrażają, po 25 zł., ba nawet więcej; jednym słowem jest to szalbierz na wielką skalę, który korzysta z głupoty sfanatyzowanych mas ciemnego żydostwa. Rzecz ta wiadoma jest wszystkim tutejszym mieszkańcom, ba nawet z okolicy. Lecz niestety, dotychczas ze strony kompetentnej, nie wydano żadnego zarządzenia, choć w innych kierunkach nie brak energii policyjnej.

Według urzędowych doniesień grasuje cholera także w gubernjach rjazańskiej, penzeńskiej, połtańskiej i ufińskiej. Pierwszy wypadek cholery, który się zakończył śmiercią, zaszedł także w Petersburgu: umarł jednak nie był miejscowym obywatelem, lecz przyjechał koleją i zasłabł jeszcze na dworcu.

Wogóle w ostatnich dniach zaraza mimo, iż się ciągle rozszerza, przybrała charakter daleko łagodniejszy, niż pierwotnie. Nawet w Baku zaczyna ona z wolna wygasać, tak, że zbierają powracając.

W Niżnym Nowogrodzie ludność uspokoiła się zupełnie. Dwaj robotnicy, którzy głosili bajkę o truci chorych przez lekarzy i o grzebaniu żywych, zostali na rozkaz Baranowa ukarani cielesnie: każdy otrzymał 100 pałek.

Rada miejska w Petersburgu uchwaliła zakładać kuchnie ludowe, w którychby podczas trwania cholery dawano biednej ludności pożywną strawę.

Komitet specjalny, który w rz. zawiązał się celem niesienia pomocy głodnym, obecnie ma się zajmować akcją ratunkową w walce z cholera.

Dziennik *Wołygar* donosi, że rosyjski następcą tronu wyznaczył z funduszu komitetu specjalnego rs. 50.000 na pomoc dobroczynną i sanitarną dla mieszkańców Niżnego Nowogrodu.

NADESŁANE.

Schwarze, weisse und farbige Seiden-Damaste von fl. 1-40 bis fl. 17-75 p. Met. (ca. 38 Qual. und 100 versch. Farben) — versendet roben- und stückweise porto- und zollfrei die **Seiden-Fabrik G. Henneberg** (K. und K. Hofliefer.) Zürich. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

Zakład wodolecznicy „Marjówka“ (poczta Lwów).

Sześć nowych murowanych budynków. **Urządzenia wzorowe. Kuchnia** we własnym zarządzie. Pobył i kuracja zaczawszy od złr. 25 tygodniowo. **Lekarz** przebywający stale w zakładzie. **Połączenie z siecią telefoniczną** miasta Lwowa. **Omnibus** do Lwowa w godzinach: 8 1/2 rano, 2 1/2 po poł., 7 wieczór. Ze Lwowa (plac Halicki) w godzinach: 11 3/4 przed poł., 5 po poł., 8 wieczór. Wszelkich bliższych informacji co do pomieszczeń i t. p. udziela zarząd.

Dr. Wiktor Legeżyński — lekarz kierujący.
Emil Bertemiljan Brajer — właściciel zakładu.

Dr. med. Marjan Kulczycki

osiadł stale w Zakopanem.

Mieszka: Kasprucie dom p. Świecha.

Dnia 1. stycznia 1892 wydzierżawił p. H. u pana Ludwika Andlera browar w dobrach Soroki koło Buczacza. Niedługo potem powstały między nimi spory i kłótnie, które się z każdym dniem wzmagaly. 25. lipca b. r. wyjechał pan H. do najbliższego miasteczka Buczacza. Wówczas to pan Ludwik Andler będąc swobodniejszy napadł dom i służbę pana H. i zaledwie przestąpił próg swego domu, napadł go pan Ludwik Andler po raz wtóry z tą jednak różnicą, że już nie sam, tylko w towarzystwie swoich czterech synów. Od słowa do słowa do słowa przyszło jeszcze do większej kłótni, której rezultatem było to, że pan Ludwik Andler wezwał całą gromadę, na której czele stanął miejscowy ksiądz Noskowski, pod którym sprawa ta przybrała zupełnie inny obrót, aniżeli się spodziewać było można, gdyż na zlecenie księdza, banda przez niego zebrana rozpoczęła napad, podczas którego znaczną kradzież popełniono. Teraz dopiero rozegrała się straszna scena. Ksiądz Noskowski rozkazał kilku z tłumu pana H. związać ręce grubym powrozem i odstawić go do Buczacza. Wobec tej bandy, której rozkazy i bliższe wskazówki podawała osoba duchowna, która w tym wypadku zastępowała miejsce policjanta obszaru dworskiego a względnie żandarma, o obronie nie można było pomyśleć. Dodać jeszcze należy, że podczas tego napadu nie mało przeraził drobne dzieci, żonę i służbę. Dopiero na przedstawienie pana H., że aresztowanie osoby należy raczej do zakresu władzy bezpieczeństwa, aniżeli do osoby duchownej, odstąpił

ksiądz Noskowski. Po kilku minutach spostrzegł pan H., że ani rewolwera ani pugila e a zawierającego 1000 złr., które z powrotem z Buczacza przywiózł i rozbierając się na umywalnię położył, nie było.

Zapytuję więc Publiczność, czy zgadza się to z godnością osoby duchownej, której zadaniem jest lud pouczać a nie mieszać się do spraw, które stan duchowny poniżają.

W Sorokach p. Buczac z dnia 27. lipca 1892.

F. H.

Zawiadamiamy, P. T. lekarzy, również jak i Szanowną Publiczność, że zakład zdrojowo-kąpielowy w **Truskawcu**, czyniąc zadość życzeniom pierwszorzędnym powag lekarskich w kraju, otworzył już zwielowanie zimnej solanki według najnowszego i najlepszego **mikroskopijnie rozpylającego systemu Wassmutha**, jakie w bieżącym sezonie dopiero otworzyły również pierwszorządne zdrojowiska w Wiesbaden, Ems i Reichenhall.

Bliższych informacji udziela bezzwłocznie zarząd kąpielowy w Truskawcu.

Zarząd.

Przy obecnym nader wysokim kursie

Rent państwowych

połączony **korzystną zamianę** tychże na 4 1/2% Lisy zast. Towarzystwa kredyt. ziemsk. 4 1/2% Lisy zast. Banku krajowego lub 4% Obligacje propinacyjne.

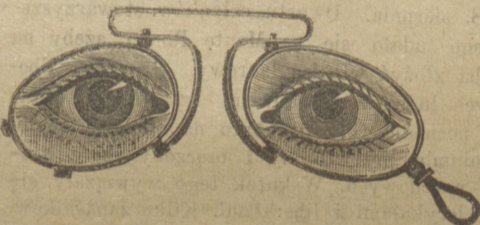
Zamianę tę skuteczniamy pod na korzystniejszych warunkami

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonujemy o durotną pocztą

Nowy optyk



we Lwowie pod „Kopernikiem“ pl. św. Ducha. Najlepsze źródła szkieł, okularów, ewkleków, lornetek, binokli, barometrów termometrów itp. Zamówienia z prowincji zaliczamy punktualnie. Reparaty najrychlej i najtaniej.

Przyjechali do Lwowa

dnia 8. sierpnia 1892.

Hotel ZORZA. E. Merta i J. hr. Łeś z Wiednia, T. hr. Stadnicki z Sądowej Wiszni, C. Świeżawski z Polski, F. Chrzęszcz i H. Becker ze Złoczowa, M. Kosicińska i M. Skibniewska z Wołynia, K. Laskowski z Krakowa, H. Giebułowska z Rawy, A. Schmidt z Ustrzyk, R. Vosseler z Pesztu, M. Sławiński z Kijowa, J. Walla z Tarnopola, B. hr. Stecki z Nadczyca, J. Obertyński z Odnowa, L. Horodyski z Kołędzian, L. Brückmann z Manasterca.

Hotel SZWAJCARSKI. M. Maksymowicz z Rudek, K. Czapelski ze Zborowa, L. Górski z Podola, Z. Winter z Brodów, O. Ławczyński z Toporowa, N. Sławiński z Milatyna.

Zaproszenie do przedpłaty!

Prenumerata wynosi:

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct. na prowincji miesięcznie złr. 1'60, kwartalnie złr. 4'80.

Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorem nasi nabywać mogą **Nowe Mody**.

Warszawskie „Echo muzyczne, teatralne iarty styczniowe“ dla prenumeratorków Kurjera Lwowa. w miejscu miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 złr. 86 ct.; na prowincji miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 złr. 76 cent.

Listy i telegramy adresować prosimy wyraźnie **Kurjer Lwowski** dla uniknięcia pomyłek.

WYSTAWY I MUZEA.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE w RATUSZU, codziennie od godziny 9 — 1 i od 3 — 6-aj; w poniedziałek 50 ct. w inne dni 20 cent., w niedzielę otwarte od 10 — 1. Wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac św. Ducha 1. 10. I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej 1. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedzielę od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3. Wstęp wolny.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

Lwów, z Izby handlowej

8. sierpnia 1892.

Akcje za sztukę.	placa	žadaje
Kolei galic. Kar. Ludw. po 200 złr. m. k.	213 00	216 00
„ Lwow.-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srb.	242 00	245 00
Banku hipot galic. po 200 złr. w. a.	324 —	330 —
„ kredyt. galic. po 200 złr. w. a.	—	2.2 —
Listy zastawne za 100 złr.		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	101 —	101 70
„ 5 pr. „ wylosował z 10 pr. p.	107 50	108 30
„ 4 i pół pr. los w 50 l.	98 25	98 95
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l.	98 00	99 20
Towarz. kred. gal. ziem 5 pr. w. a.	—	—
„ 4 pr. w. a.	96 70	97 40
„ 4 pr. los. w 41 i pół l.	95 10	95 80
„ 4 i pół pr. los. w 52 l.	99 49	100 10
„ 4 pr. los. w 56 l.	94 7.	95 40
Listy dłużne za 100 złr.		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji:	—	—
(dawn. 6 proc.) 3 proc. w. a.	—	—
(dawn. 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.	52 00	55 00
Ogólnego rolni zo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. w. a. los w 15 lat	50 —	—
Oblig. za 100 złr.		
Indemnizacyjne gal 5 pr. m. k.	104 60	105 30
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	94 00	94 70
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	11 60	101 70
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	101 —	101 70
Pożyczki kraj. 6 proc. w. a.	104 50	105 20
„ 4 i pół pr.	97 60	98 30
„ 4 roc.	91 40	92 10
Losy.		
Miasta Krakowa	22 75	24 75
Stanisławowa	29 50	32 50
Monety.		
Dukat cesarski	5 63	5 73
Napoleon'or	9 44	9 54
Pół imperial	9 60	—
Rubel rosyjski srebrny	1 72	1 82
„ papierowy	120 00	122 00
100 marek niemieckich	58 25	58 85

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 8. sierpnia 1892.	dzisiaj	z dnia poprz.
Akcje węgierskie banku kredytowego	362 00	—
„ Banku anglo-austriackiego	153 00	—
„ Unionbanku	245 00	—
„ Kolei Karola Ludwika	214 50	—
„ Kolei północnej	80 00	—
„ Kolei południowej (Lomb rdy)	100 75	—
„ Kolei państwowej	304 12	—
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	244 00	—
„ Kolei węgiersko-połudno-wschodniej	197 00	—
Losy komunalne wiedeńskie	159 50	—
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	182 73	—
Galicyskie obligacje indemnizacyjne	10 00	—
Losy regulacji Cisy	—	—
Akcje Banku dla krajów koronnych	222 80	—
Benta węgiersk złota 4 proc.	119 95	—
Akcje Bankvereinu	115 60	—
Rosyjski rubel papierowy	122 00	—
Losy pramjowane węgierskie	—	—
Akcje kredytowe	—	—

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

walny od dnia 1. maja 1891 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi posp.	Pociągi osobowe	Pociąg nielokalny
Z Krakowa	6-01 2-50	9-01	6-46 9-32
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	9-01	—
Z Podwoleczysk i Brodów (na dworzec główny)	—	2-57 9-40	7-21
Z Podwoleczysk i Brodów (na dworzec Podzamcze)	—	2-45 9-17	6-55
Z Suczawy	10-09	7-56	1-42 7-06
Z Kimpolungu	10-09	7-56	—
Z Radowic	10-09	7-56	7-06
Z Hliboki	10-09	7-56	7-06
Z Nowosielic	10-09	7-56	7-06
Z Slobody rungurskiej	10-09	—	1-42 7-06
Z H. statyna via Halicz	10-09	—	1-42
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	9-16	2-25
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	9-16	2-35
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	—
Z Pesztu, Miskolca, Munkacs, Lawocznego i Stryja	—	—	1-41
Z Sokala i Belzca	—	9-16	1-41
Z Sokala i Rawy ruskiej	—	—	4-48 8-32
Ze Lwowa odchodzą:			
Do Krakowa	10-41	3-07 5-26	11-01 7-56
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	7-56
Do Podwoleczysk i Brodów (z dworca głównego)	2-58	9-41	10-26
Do Podwoleczysk i Brodów (z Podzamcza)	3-10	10-02	10-52
Do Suczawy	6-36	9-56	3-22 10-56
Do H. statyna via Halicz	6-36	9-56	3-22 10-56
Do Slobody rungurskiej	6-36	9-56	—
Do Nowosielic	6-36	9-56	—
Do Hliboki	6-36	9-56	—
Do Radowic	6-36	9-56	—
Do Kimpolungu	6-36	—	—
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	—	6-16	10-21 7-41
Do Stryja i Stanisławowa	—	—	10-21 7-41
Do Stryja, Lawocznego, Munkacs, Miskolca i Pesztu	—	6-16	7-41
Do Belzca i Sokala	—	—	9-51
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	7-36

Uwaga: Godziny drukowane grubymi literami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór (o 5:59 rano). Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. z. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11:25 przed południem.

Spacerowy do Brzuchowie odchodzi codziennie 3.36, wraca 9.15 wieczorem.

**HANDEL
PŁOCIEN I BIELIZNY
Jana Riedla**

we Lwowie



poleca najtaniej własnego wyrobu

KOSZULE SALONOWE

po zł. 1 05, 1 55, 2, 2 25, 2 50 i 3.
Koszule z przodem pikowani i faldkami (zakładkami) po zł. 2 75 i 3
Koszule kolorowe, krętonowe i szortowe po zł. 2 0 i 2 75.
Koszule nocne po zł. 1 65 2, zdobione na wzór ukraińskich po zł. 40, 2 60 i 3.
Koszule dla chłopaków po zł. 1 40 i 1 60.
Kalesony dla chłopaków po zł. 85, 95, 1 zł. 1 10.
Półkoszule z kołnierzą 50 ct.

KALESONY

po zł. 95, 1 05, 1 15, 1 45, 1 65, 1 80,
Kolnierze tuzio po zł. 2 40 i 2 80.
Mankiety tuzio po zł. 4 i 4 80.
Chustki białe, tuz. po zł. 2 40.
Kaftaniki letnie od p. tu bawełn. i siatkowe po ct. 60, 50 do zł. 1 40.
Bieliznę letnią wełn. prof. Jaegera sprzedaje po cenach fabrycznych.

Krawaty w największym wyborze.

Zamówienia z prowid. wykonują się najstaranniej.

**Dzielnego i starannego
agenta**

dla znojmskich ogórków, a ewentualnie dla morawskich produktów rolnych przyjmie firma Józefa Watzla następcy, Znojmski. Oferty przesłać najspieszniej i wprost.

**Pierwszy parowy
amerykański młyn do kości
w Klimkówce pod Rymanowem**

sprzedaje tego roku około 150 wagonów różnych gatunków maki prawdziwej kościanej za gotówkę 3% sconto, na kredyt od 3 do 9 miesięcy bez procentu, od 6 do 6 miesięcy na 8%, a w razie koniecznej potrzeby i 12 miesięcy kredytu. Doświadczenia z nawozami sztucznymi robione na własnych polach na wielką skalę można oglądać w różnych porach roku; na donoszących o przybyciu, konie będą oczekiwać na stacji Rymanów. Dla pośredników w rozsprzedaży, dla Panów Naczelników gmin itp. wszystkich, zajmujących się agencją tego towaru wśród włościan, oferuje fabryka 5% prowizji. Za dobroć towaru fabryka ręczy. Zarząd dóbr Klimkówka p. Rymanów.

C. k. Urząd pocztowy i telegraficzny w Krakowcu poszukuje do urzędowej posługi oraz roznoszenia listów i posyłek pocztowych **człowieka rzetelnego**, umiejącego czytać i pisać, za złożeniem kaucji 200 zł., a za wynagrodzeniem pobierania wszystkich przez rząd ustanowionych taks i awizów za doręczanie listów i posyłek. Reflektujący zechcą się do 3 tygodni do wyżej wymienionego Urzędu pocztow. odnieść. Krakowiec, d. 17. lipca 1892.

**Dr. Rudolf Zuber
geolog**

powróciwszy z południowej Ameryki zamieszkał we Lwowie (Chorążczyzna 16), podejmuje się badania terenów naftowych i udziela orzeczeń i informacji geologicznych do górnictwa naftowego się odnoszących.

Każdą chorobę bez wyjątku wyleczyć można za pomocą **Poradnika Lekarskiego** napisanego przez **Księdza Kneippa.**

(Podług metody X. Kneippa każdy sam się leczyć może; więcej jak sto tysięcy ludzi już uleczonych zostało). **Cena bez opr. 1 zł; z przesyłką 1 10 ct.** Z oprawą 1 25 ct., z przesyłką 1 40 ct. **Dopełnienie** do tego poradnika wyszło pt. „Kalendarz zdrowia“, dwa roczniki, które po 40 ct. osobno nabywać można. **Zielnik** czyli dokładny opis roślin, z których lekarstwa podane w Poradniku. (Z rycinami). **Cena 40 ct** z przesyłką 50 ct. — Kupują i od razu **Poradnik z dopełnieniami i Zielnikiem**, płaci za wszystko: bez opr. tylko 1 80 ct., z oprawą tylko 2 20 ct., już z przesyłką franco. **Należytość** uprasza się nadsyłać naprzód zawsze **przekazem pocztowym** pod adresem:

Księgarnia Katolicka
Poznań, (Prusy) Rynek 53-54.
(Kto nie ma przekazu, niechaj do nas pisze, a odbierze go bezpłatnie).

J. IHNATOWICZ

I wów

sklepy własne ulica Kościelnika 1-3, ulica Habicka 1. 11. Kraków
Sukiennice 1. 20. Czerniowce Rynek 2.

Proszek do czyszczenia paznokci

do nadania paznokciom białości, różowego odcienia i pięknego połysku. Pudełko 25 ct.

Antilentilla.

Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z Antilentilla. Środek ten otrzymany z odświeżających substancji, usuwa w krótkim czasie piegi, opalenia słoneczne, lampy wątrobiane, blizny i t. d., nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. **Cena 2 zł.**

Esencja mietowa do płukania ust

oprócz przyjemnego, orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dźwista i zęby. Flakon 50 ct.

Proszek alkaliczno-roślinny do czyszczenia zębów. Usuwa kamień i kwasy, które spowodują ból i pruchnienie zębów. Pudełko 30 i 60 ct.

Kamienice rentowne

przy ulicy Zyblikiewicza, Leona Sapiehy, Gródeckiej, Zamarstynowskiej, Pamięńskiej, Łyczakowskiej, Kochanowskiego, Zamojskiego, Ormiańskiej, Barerowskiej, Podzamcze, Kalczej, Kampiana, Fredry, Kraszewskiego, Bem, Gancarskiej, Kościopalnej, Zimorowicza, Mickiewicza, Pańskiej, Trzeciego Maja, Krasickich, Zygmuntońskiej, św. Mikołaja, Kościuszki, Podlewskiego, Rejtana, Zielonej, plac Smółki i t. d. poleca do sprzedania Ignacy Rappaport, Lwów, Jagiellońska 17.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.

Wino czerwone czyste naturalne litr 60 ct.
Wino białe stołowe bardzo dobre do wody litr 52 ct.
Wina butelkowe od 50 ct. do 8 zł butelka poleca handel **S. Wojciechowskiego** Chorążczyzna.

Wyżymaczki do wykrecania bielizny, sztuka po złr. 13 i 14. poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry). Cenniki do dyspozycji.

Kantor sprzedaje wyrobów glinianych i pieców kaflowych Konstantego Jaworskiego i Spółki przeniesiony został na ulicę Krakowska do realności Wpiana dta Pietrzyckiego w Tarnowie.

Nowe zaokomite śledzie pocztowe sztuka 12 ent. poleca handel Alberta Szkwrona we Lwowie.

Kamienica przy ulicy Długosza do sprzedania. Czynsz 2700 złr. Bliższa wiadomość u p. Fiedler. Zimorowicza 15. 155

Ważne dla dam!

Po umiarkowanych cenach na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszcze, paletociuki, szlafroki i t. d. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie i do fastygowania i wyprobowania **pod gwarancją dobrej roboty.** **Krój i żurnale francuzkie.** Piekarska 2B. II. piętro.

Maturzystka z praktyką nauczycielki prywatnej, poszukuje w tym charakterze zajęcia na wsi. Wymagania skromne, świadectwa chlubne. Adres R. Puławska Drohobycz. 910

Poszukuje posady rutynowana kasjerka, obeznana z zajęciem sklepowym, pisząca kaligraficznie i ortograficznie po polsku. Może się wykazać chlubnymi świadectwami. Wiadomość: Lwów, Zygmuntońska 1. 15. w parterze.

Do handlu poszukuje wdowy lub panny z kaucją 300 złr. Zgłosić pod B. N. w administracji. 915

Ekspedytorkę z uzdolnieniem telegraficznym przyjmuje zaraz poczta Jagiellońska 925

Pożyczki!

hipoteczne na majątki ziemskie i realności miejskie za dowolną spłatą, jakoteż prywatne na **kredyt osobisty** Ignacy Rappaport Lwów Jagiellońska 17.

Majątki ziemskie do sprzedania kupna i wydzierżawienia Ignacy Rappaport Lwów Jagiellońska 17.

3 dużych, pięknych oleandrów w kwiecie tanio do nabycia. Bliższa wiadomość u dozorey domu ul. Zyblikiewicza 1. 3. Lwów. 904

Biuro Kępskiego Trybunalska 1. ma do umieszczenia buchaltera, korespondenta zdolnego z kaucją. Umieszca młodzież szkolną obojej płci na wikt i stancją w domach zapewniających rodzicielską opiekę. 929

Blisko śródmieścia parter zaraz do najęcia dla przedsiębiorstwa restauracyjnego. Bliższe Centralne biuro Ogłoszeń Kopernika 11. 930

Poszukuje się dobrego domu w zdrowej okolicy, ogrodu, pola 10 — 20 morgów. Koncesjonowana Agencja handlowo-przemysłowa I. Topolnicki Lwów Pańska 1. 13.

Zakład ogrodniczy E. Kaczorowski w Stanisławowie poleca: flance bratków wielkokwiecistych w 26 kolorach 100 sztuk 1 zł. 20 ent., mieszane gatunki 100 sztuk 80 ent. „Odień“ najpiękniejsze 100 szt. 1 złr. 80 ent. 816

Jedyny środek przeciw kurczom brzuszny i niedokrewności: „prawdziwe wino dalmatyńskie“ (czerwone) do nabycia tylko w handlu **J. Rohseka, Lwów** róg Kazimierzowskiej i Brajerowskiej. Wysyłki na prowincję za zaliczką.

Uczeń VI. klasy poszukuje lekcji przez wakacje, bądź na wsi, bądź w mieście. Adres J. K. uczeń gimnazjalny ul. Kalcza 1. 14. parter, liczba drzwi 9.

Młodzieniec, dobrze wychowany, chętny do pracy, znajdzie umieszczenie w handlu korzennym **W. Michalik, ul. Gródecka 1 52. we Lwowie.** 893

Buchhalter, egzaminowany w pojedynczej i podwójnej buchalterji poszukuje posady. Bliższa wiadomość pod adresem „Kolonja“ poste restante Lwów. 926

Zdolny gospodarz, w wieku średnim, z praktyką 12-letnią, mogący się wykazać chlubnymi świadectwami, poszukuje posady w większym lub też mniejszym majątku. Łaskawe oferty uprasza się adresować **Słiwiński Halička 1. 15.**

Kantorzysta biegły w buchalterji i korespondencji w języku niemieckim i polskim znajdzie pomieszczenie. Bliższą wiadomość udzieli z grzeczności administracja Kurjera Lwowskiego 938

Rutynowany ekspedytor i telegrafista zdolny do samodzielnego prowadzenia większego urzędu poszukuje umieszczenia z dniem 1. września. Zgłoszenia: poczta Załucze Dworzec. 940

proszę pana Grocholskiego, jeżeli z Krakowa wyjedzie kiedy ku Sączowi, aby zechciał mnie odwiedzić i poskładać mi organki, które nasz organista p. Jan Gutwiński jeszcze w marcu 1888 rozebrał, do tej pory złożyć nie umie a wzięwszy całą zapłatę 22 złr. z góry i nie mogąc dać radę całą robotę zostawił. **Dąbrowski. 989**

Polski strój kompletny, 10 obrazów, fortepian, 80 garniturów nowych, liberja dworska **tanio** poleca, pasów polskich, karabli i strzelby poszukuje zakład Jaszczyszyna gmach Teatralny.

Cukiernia D. Scholz w Przemysłu poszukuje 2 uczeni do praktyki. 932

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

4, 3 pokoje i **2 pokoje, przedpokój i pokoje kawalerskie.** Stajnię wydzierżawia Zarząd realności **Anna Bertemiljana Brajera** w godzinach 9 — 12 i 3 — 5.

2 pokoje, kuchnia, pokój kawalerski. **Długosza 23. 677**

Do najęcia **pokój kawalerski** umebłowany w willi w ogrodzie ulica Kalcza 20. lub Cytadela 5. 882

6 pokoi z balkonem, przedpokój, kuchnia, weranda, ogród na I. parterze w willi ul. Czarneckiego 1. 26. 687

Całe drugie piętro, front, składające się z 5 pokoi, przedpokoju, kuchni i wszystkich przynależności, od 1. września do wynajęcia ul. Teatralna 1. 8. Bliższych wiadomości co do tego mieszkania zasięgnąć można w handlu nasion **Jana Stachewicza** przy pl. Marjackim 1. 11. 780

Do wynajęcia w kamienicy ul. Czarneckiego 1. 12 obok c. k. na niestępnym od 1. października na II. piętrze: francie, 3 pokoje, salon przedpokój, kuchnia, komora, strybel piwnica 536

Pomieszkania przy ulicy bocznej Łyczakowskiej 1. 13 1/2 A. 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, 2 pokoje, przedpokój kuchnia, pokoje kawalerskie od 1. września lub października. Wiadomość od 11 do 12 i od 4 do 5 popoł. **tamże. 889**

1, 4, 5 ładnych pokoi z przynależnościami i łąkami od różnych terminów ulica św. Marka 10. 923

Łyczaków 1. 3 4 pokoje I. piętro. 918

Pokój kawalerski frontowy wechód osobny Zimorowicza 20. 934

Pokój z przedpokojem, z meblami lub bez od 1. września. **Wałowa 31. 935**

2 pokoje, kuchnia i pokój kawalerski **Chorążczyzna 21. 936**

Dwa pokoje z kuchnią Zamojskiego 2. 933

Do wynajęcia zaraz w kamienicach przy placu św. Jura i ulicy Lipowej pomieszkania podług nowoczesnych wymagań elegancko urządzone, składające się z 3 lub 4 pokoi, łyży, przedpokoju, werandy oszklonej, kuchni, spiżarni, osobnego stryblu i piwnicy oraz wszelkich innych dogodności. Również pomieszkanią mniejsze w suterenach. Da wygody **P. T. lokatorów** urządzone są 2 studnie w podwórzu z doskonałą wodą tudzież wspólne ogródki kwiatowe. Bliższej wiadomości udzieli zarząd tych kamienic na miejscu lub właściciel mieszkający przy ulicy **Ochronek 1. 4. 927**

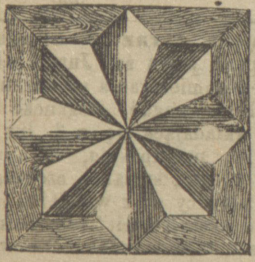
BULJON
wyrobu **KAZIMIERY MATCZYŃSKIEJ** odznaczony **wielkim medalem brązowym** na wystawie w Krakowie 1891 r.
Nr. 00. z truflami kilo zł. 7-50
Nr. 1. z ziołami i drobin „ 6-50
Nr. 2. doskonały „ 5-50
Dla chorych buljon z samego najdelikatniejszego ptactwa i drobin, bardzo przez lekarzy polecany, po 10 zł. kilo.
Ekstrakt mięsny na sposób Liebiga słoiki po 70 ct.
Bryndza górską świeżą, faska 5-kilowa 2 zł. 28 ct.
Sprzedaje Zarząd dworu Łapszyn, Brzeżany.

Majątek,
obejmujący przeszło 600 morgów ornego, lasów, łąk, stawów, odległy o milę gościńcem od Tarnowa, z budynkami murywanymi, bardzo dobrymi, z inwentarzem, krescencją i całym urządzeniem pięknego piętrowego dworu pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli Dr. Med. **Kozierowski, Lwów** ulica Ossolińskich 1. 15. Pośrednictwo wykluczone.

**FABRYKA MASZYN
T. BREDTA
w Ottynji**
przyjmuje natychmiast **zdolnych ślusarzy i tokarzy.**

Właściciel kopalni wosku i nafty **poszukuje** spółników na cały teren lub pojedyncze szyby. Teren uznany przez najpoważniejszych fachowców geologów i inżynierów górniczych jako nadzwyczaj korzystny, posiada odkryty wosk i naftę. Orzeczenia geologiczne, próbki wosku i nafty, tudzież warunki spółki i bliższe objaśnienia w administr. **Kurjera Lwowskiego.**

Parkiety i posadzki deszczułkowe



oraz
krzesła ogrodowe
pleca
parowa fabryka
BRACI WCZELAK
we Lwowie.


„UNIA“

Pierwszy Uniwersalny Dom komisowy, agencyjny, informacyjny i pośrednictwa dla handlu, przemysłu, rolnictwa, leśnictwa, górnictwa i potrzeb codziennego życia we Lwowie,

ulica Krakowska l. 25, I piętro, telefon nr. 480, adres dla poczty i telegramów: „Unia“ Lwów,

urządzony jest na wzór pierwszorzędných zakładów zagranicznych z następującym zakresem działania:

I. Dział komisowy.

Przyjmuje do komisowej sprzedaży produkta surowe, wyroby fabryczne, tak krajowe jak i zagraniczne, wyroby przemysłu domowego, zabytki starożytności i t. p.

II. Dział agencyjny.

Przyjmuje agencje wszelkich banków, zakładów i fabryk; rozpowszechnia sprzedaż wszelkich towarów jeszcze nieznaných lub świeżo wynalezionych artykułów fabrycznych lub przemysłowych przez własnych agentów podróżujących.

III. Dział informacyjny.

Udziela informacji we wszystkich gałęziach handlu; przemysłu, rolnictwa, leśnictwa, górnictwa i potrzeb codziennego życia, o stanie majątkowym wszystkich firm w kraju i zagranicą, o źródłach najlepszego zbytu produktów surowych, fabrycznych i przemysłowych i t. p.

IV. Dział pośrednictwa.

Pośredniczy w kupnie i sprzedaży dóbr ziemskich, lasów, górnictwa, realności, w dzierżawach i najmach, w kupnie i sprzedaży produktów surowych i fabrycznych, wyszukuje spółników, pośredniczy w zawarciu małżeństw i t. p.

Dostarcza prywatnych urzędników i oficjalistów wszelkiej kategorii, nauczycieli, pomocników handlowych, przemysłowych i fabrycznych, jak nie mniej służbę wiejską i miejską wszelkiego rodzaju.

Aby być w możności, tylko rzeczywiście dobrą, zaufania godną i zasady chrześcijańskiej moralności wyznającą służbę Szanownej P. T. Publiczności dostarczać, zaprowadziliśmy stały kataster kwalifikacyjny wszystkich oficjalistów i służby, oparty na poufnych informacjach, wskutek czego polecamy tylko tych, o których prawości wszechstronne mamy przekonanie.

Jakkolwiek ta, na zupełnej dyskrekcji polegająca a przez nas po raz pierwszy zaprowadzona nowość na znaczne koszta nas naraża, to pomimo tego nie żałujemy wkładów, mając to moralne przekonanie, że w ten sposób ochronimy P. T. Chlebobodawców od złej i zdemoralizowanej służby, służbobiórców zmusimy do należytego pojmowania swych obowiązków, zaś dla naszego domu, postępując z góry już wytkniętą drogą, wyrobimy zupełne zaufanie, a tem samem stworzymy instytucję od tak dawna w kraju naszym pożądaną.

W miarę potrzeby i rozwijania się pojedynczych agend będziemy we wszystkich miastach prowincjonalnych nasze filje zakładać.

Wszelkie papiery wartościowe

jak to: listy zastawne Towarz. kredyt. ziemsk., banku krajowego, banku hipotecznego, obligacje propinacyjne, Renty, pryorjety itp. sprzedaje po najtańszym kursie we Lwowie

August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Wydawnictwo Gazety losowań „NADZIEJA“. Prenumerata roczna zlr. 1.70, na prowincji zlr. 1.80.

Ogłoszenie licytacji.

Uchwałą c. k. Sądu odbędzie się w Zwiniaczu poczta Budzanów dnia 10. i 24. Sierpnia rb. każdym razem o godzinie 10. przedpołudniem publiczna licytacja ruchomości Pana Józefa Mysłowskiego.

Bliższej wiadomości udzieli **Biuro J. Wychera ul. Grodecka l. 47 we Lwowie.**

Najlepsze i najszlachetniejsze
WÓDKI i ROSOLISY

w składzie ck. uprz. rafinerji spirytusu
fabryki rumu, likierów i octu

JULJUSZA MIKOŁASCHA

Lwów, ulica Kopernika liczbą 9.

Założone w r. 1834.

Compain & Co., Limoges,
jedyny fabrykant sławnego
Cordial-Compain.

Compain & Co., Limoges,

założony w r. 1834,

wyrabiają najlepsze

francuskie specjalności likierów,

Chartreuse, Menthe, Prunoline, Curacao, Giugnolet i t. d. i „Cordial-Compain“;

najszlachetniejszy higieniczny wyrób likierowy uznany na najznaczn. klinikach.

Jeneralny zastępca dla Austro-Węgier:

Philipp J. Gaiger,
Wiedeń, II., Praterstrasse 7.



HANDEL
HERBATY
CHINSKO-ROSYJSKIEJ
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Marjacki 10.

poleca zbioru majowego

1/2 kilogr.	Congo	zlr. 1.60
	Souchong czarna	2—
	zbiór majowy	3—
	Kaysow czarna	4—
	Wysiewki herbaciane	1.30
Wysiewki z najlepszych herbat	1.60	

Zamówienia z prowincji wyseła się odwrotną pocztą.
Opakowania się nie liczy.

Galicyski

Bank Kredytowy

począwszy od 1. lutego 1890 wydaje

4% Asygnaty Kasowe

z 30-dniowym wypowiedzeniem i

3 1/2% Asygnaty Kasowe

z 8-dniowym wypowiedzeniem

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu
4 1/2% Asygnaty Kasowe z 90-dniowym wypowiedzeniem oprocentowane będą począwszy od 1. Maja 1890 po 4% z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Lwów dnia 31. stycznia 1890.

Przedruk nie będzie płacony.

Dyrekcja

35 lat powodzenia



Wynalazek uprzywilejowany na lat 15 doktorów **MARIE freres, lekarzy-wynalazców, Ul. de l'Arbre-Sec, 46, w PARYŻU,** na leczenie radykalne Ruptur. Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzymywania ruptur. Doktorowie **MARIE** rozwiązali zadanie pod względem podtrzymywania i leczenia ich za pomocą Bandażu Elektro-Leczniczego, który ściąga nerwy, wzmacnia je bez wstrząśnięć i bólu i skutkuje w krótkim czasie uleczenie zupełne. — Pojedyncze franków 30. Podwójne franków 50 wraz z informacją.

Ważne dla
JW Panów właścicieli dóbr

Oliwy do maszyn

najlepszego gatunku dla młócarń parowych za 100 klg. 34 zł.
dla młócarń kieratowych 28 zł.
dla maszyn gorzelnianych 28 zł.
jakoteż wszelkie inne oliwy.
Smarowidło najlepszej jakości 11 zł.
loco do każdej stacji kolejowej.

Poleca również i utrzymuje na składzie:

Pasy do maszyn,
węże gumowe i parciane,
artykuły desinfekcyjne dla
domów i do stajen.

Skład farb, lakierów i materiałów

J. SPÄTA

Lwów,

ulica Kaźmierzowska l. 28.

Pomocnik z handlu

Norymberskiego i galanteryjnego

biegły w ekspedycji.

znajdzie umieszczenie w magazynie

Eug. Smidowicza

Kraków, Sukiennice.

Najlepsze szczotki

do szurowania

Szczotki do froterowania

Szczotki do zamiatania

Szczotki do powozów

Szczotki do butów

i wszelkie inne

w najbogatszym wyborze

i najtaniej poleca

skład materiałów

LEOPOLDA LITYNSKIEGO

Lwów Kopernika 2.



Wyłączny skład dla całej
Galacji

maszyn i narzędzi do uprawy roli

RUD. SACKA

w Plagwitz pod Lipskiem — u

S. A. Bubera Synów

we Lwowie, Jagiellońska 13.

Części składowe w zapasie.

Cenniki i opisy gratis i franco.

Na sezon letni.

Zabezpieczenie od wszelkich

zarazków, tylko przez uży-

wanie następujących

środków desinfekcyjnych:

Kwas karbolowy.

Proszek karbolowy.

Siarczan żelaza,

Wapno chlorowe,

Antibacterion.

Kresolinę Brockmana.

Mydło kresolinowe, smo-

lowe, karbolowe itp.

Do odświeżania powietrza

w pokojach:

Wysok ze szpilek sosno-

wych i świerkowych we

fiaszkach i na wagi.

Olejek terpentynowy i rek-

tyfikowany.

Rozczyn kwasu karbolow-

i t. p. i t. p. środki

poleca

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.